NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, niedziela 17 kwietnia 1927 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres r[illegible]kcji [illegible]dministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer t[illegible] — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
N[illegible] Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie [illegible]aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kon[illegible]y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [illegible]kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera 24 stron druku.

OZJASZ THON

Droga przez pustynię...

Droga, wiodąca do wyzwolenia narodów, nie jest nigdy ani prosta, ani gładka, ani łatwa. Każdy naród, któremu ciężki los przeznaczył dłuższy, czy krótszy okres niewoli, tylko bardzo powoli się dźwiga, napotykając na swojej drodze ciernie i zapory. Historja uczy tej prawdy niemal na każdej karcie. A może jest dobrze, że właśnie tak jest, a nie inaczej. Na wolność trzeba sobie zasłużyć. Wolność nie może być niczyim darem z łaski. Może ona być tylko ciężkim dorobkiem, musi być zasłużoną nagrodą za znojną pracę nad sobą, przedewszystkiem za głębokie i serdeczne umiłowanie jej. „Tylko ten godzien jest wolności, kto o nią ciągle i bezustannie walczyć musi" — tak już śpiewał niemiecki poeta. Nawet obrona i ochrona już zdobytej wolności jest tak samo trudnem, jak niezmiernie zaszczytnem zadaniem. A cóż dopiero jej zdobycie!

A jeżeli ta prawda odnosi się do wszystkich narodów bez wyjątków, to cóż dopiero w odniesieniu do narodu żydowskiego. Tak długo już trwa niewola, że wgryzła się już ona w samą krew i we wszystkie soki. Nieraz raczej dziwić się wypada, że jeszcze tak żywem jest pragnienie wyzwolenia i usamodzielnienia swego narodowego bytu u stosunkowo dużego odłamu żydostwa, aniżeli z powodu zaniku tego pragnienia u innych jego odłamów. Tak długo trwa ten tak strasznie nienormalny stan zależności, że już nawet starczyło czasu, aby z tej nieznośnej nienormalności ukuć jakąś dziwaczną ideologję. Jedni zrobili z djaspory wyższe doświadczenie, jak gdyby umyślnie dla nas stworzony i urządzony czyściec, lub z góry obmyślaną i terminowo określoną karę, którą gwoli odpokutowania za grzechy przodków czy własne odcierpieć trzeba. Inni znowu, nie chcąc widocznie przypisać wyższemu Przeznaczeniu tego rodzaju okrucieństwa, próbowali przemienić doświadczenie w odznaczenie i dopatrywali się w djasporze narodu żydowskiego jakiegoś dziejowego posłannictwa, niewiadomo w jaki sposób spełnić się mającego i dokonać się mogącego. W ten to cudacki sposób zrobili ze zbiorowej asymilacji ideał, chociaż ona słusznie uchodzi u wszystkich innych narodów za poniżenie, upadek i odszczepieństwo. Tak powstała w naszem zbiorowem życiu z jednej strony gnuśność i głuche oczekiwanie cudu, z drugiej strony nerwowa ruchliwość, dochodząca wprost do tchórzliwej ucieczki z obozu, do haniebnej dezercji. Całe tłumy zaś żyły w bezmyślności, dając się unosić prądowi rwącemu, falom złowrogim aż do utonięcia lub przynajmniej aż do fizycznego i duchowego wyczerpania. A na najstraszniejsze cierpienia i krzywdy reagowało się najwyżej tępem westchnieniem i bezsilnym płaczem.

Niewątpliwie — rozproszenie blisko dwutysiącletnie było szkołą bardzo twardą, ale ono umiłowania wolności i pragnienia samodzielności nie nauczyło.

A jednak — i na nas przyszedł czas. Jakby samorzutnie, — a może na skutek bliższego zetknięcia się z innymi narodami, wolnymi i dumnymi, — zrodziła się i w duszy żydowskiej elementarna tęsknota za życiem normalnem, wolnem, samoistnem. I powstał ruch wyzwoleńczy, sjonizmem zwany. Ogarnął ten ruch w trzydziestu latach swego istnienia wielkie masy ludu żydowskiego. Wszak na ostatnim Kongresie wykazała organizacja sjonistyczna swoich zwolenników w liczbie sześciuset trzydziestu tysięcy. To znaczy: pełnych, stuprocentowych sjonistów było tylu, a tych, co z natury są połowiczni, których inercja powstrzymuje od pełnej i jasnej decyzji, a którzy przeto pozostali poza zwartym kręgiem organizacji, z nią tylko sympatyzujących, było znacznie, znacznie więcej. Wolno dodać, że waga jest znaczniejsza, niż liczba. Przecież do sjonizmu należy w żydostwie wszystko, co jest żywe, czujne, wrażliwe i większość wysokiej inteligencji.

Mimo to droga sjonizmu jest ciężka, ciernista. Sjonizm napotyka na trudności, które tylko niezwykły wysiłek pokonać zdoła.

Napotyka, rzecz jasna, na trudności naturalne. Przecież ziemia, na której pragniemy odbudować swój dom, jest tak samo zaniedbana i spustoszona, jak naród, który odbudowy ma dokonać. A jednak i tu są sukcesy niemałe. Przecież już około miljona dunamów wzięło się pod pług, bagna się osuszyło, choroby się stale wykorzenia, a skały przemienia się w ogrody kwitnące. Ciężka droga, a mimo to na niej robimy postępy.

Większe są trudności, które bym, w przeciwieństwie do poprzednich, nazwał — nienaturalnemi. Mówię o czynnym lub biernym oporze samych Żydów. Mówię o lodowatej obojętności, którą nieraz tak trudno jest przełamać. Mówię także o złej woli, która się naszej pracy w różnych dziedzinach odrodzenia narodu przeciwstawia. Mówię o mentalności golusowej, która przejawia się w niektórych kołach żydowskich, nie brzydzących się nawet protekcją jawnych lub ukrytych antysemitów, aby tylko wzmocnić swoją utraconą pozycję. Mówię o tych jednostkach lub grupach żydowskich, które sobie uroczyste i wesołe święto urządzają, gdy słyszą, że sjonizm w swoim zwycięskim marszu musiał stanąć przed taką czy inną trudnością, lub że się potknął o taką czy inną zawadę.

Istotnie, jeżeli coś może doprowadzić do rozpaczy i przyprawić o uczucie moralnego obrzydzenia, to ta „Schadenfreude", — jak to miło, że polski język nie wytworzył żadnego słowa na to wstrętne uczucie! — którą się nieraz u żydowskich i nieżydowskich wrogów sjonizmu spotyka, jeżeli im się wydaje, że sjonizmowi się źle powodzi. Sami niczego nie mają poza beznadziejnem brnięciem w błocie poniżenia, a jednak radują się, że dzieło wyzwolenia jest twarde i ciężkie.

Tak — droga sjonizmu jest ciężka. Ale tem radośniejsza i świętsza jest praca przy nim i w jego służbie. Nie wyobrażam sobie sjonisty, którego by trudności i przeszkody i zawady i zapory nienawiści lub niechęci mogły zniechęcić, lub osłabić jego niezłomną wolę doprowadzenia dziejowego zadania sjonizmu do ostatecznego i najwyższego trjumfu.

Droga nasza prowadzi przez pustynię.

Tak też było za pierwszem wyzwoleniem. Przez lat czterdzieści tułali się i wędrowali synowie Izraela po pustyni, aż doszli do Ziemi Obiecanej.

Taka też jest nasza droga i taki też jest nasz cel. Widzimy go przed sobą i dojdziemy do niego.

Wielka akcja przemysłowców amerykańskich w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Mr. El. Stone, sekretarz delegacji przemysłowców żydowsko amerykańskich w Palestynie, wyjechał z powrotem do Nowego Jorku. Przed odjazdem Mr. Stone oświadczył w rozmowie z przedstawicielami ŻAT-nej co następuje:

Delegacja przemysłowców, która przybyła do Palestyny, założyła towarzystwo akcyjne p. n. „Gan Chaim Corporation" w Palestynie. Nazwę „Gan Chaim" nadano na cześć Dr Chaima Weizmana, który nabył akcje za 20.000 dolarów. Towarzystwo zostało już oficjalnie zarejestrowane. Kapitał zakładowy wynosi 1 miljon dolarów. Dotychczas sprzedano już akcyj na 400.000 dolarów. Nabyliśmy 2.000 dunamów ziemi w pobliżu kolonji „Zichron Jakow" na plantacje pomarańczowe. Praca rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu t. zw. „Cushan'u" (aktu kupna). Projektujemy również otwarcie banku, lecz do tego potrzebne są wielkie środki, ponieważ Pateslyna potrzebuje kredytu długoterminowego za nizkiem oprocentowaniem.

Obszar plantacji będzie podzielony na działki po 10 dunamów. Działki te będą sprzedawane rodzinom, posiadającym nieco własnych środków pieniężnych, którym udzielimy pewnego kredytu.

Prezesem towarzystwa akcyjnego jest Mr. Shoolman z Bostonu, skarbnikiem Mr. Isidor, sekretarzem Mr. El. Stone z Bostonu. Rada dyrekcji ma siedzibę w Ameryce, w Palestynie zaś pozostaje komitet egzekutywy, do którego wchodzą pp. Maks Shoolman Furt (z Kanady), Lewitan (Chajfa), Talkowski (Tel Awiw), T. Hankin (Tel Awiw) i Miller (Rechoboth).

Omawiając ogólną sytuację w Palestynie, p. Stone powiedział, że w ciągu ostatnich 5—6 lat zdziałano w kraju bardzo wiele. Lecz dużo ofiar można było uniknąć. Przesilenie w kraju jest obecnie bardzo ciężkie. Zwłaszcza pesymizm młodzieży sprawia ciężkie wrażenie. Nie można budować Palestyny przez zbieranie datków. Kraj może być odbudowany tylko dzięki inicjatywie prywatnej i kapitałem prywatnym na zasadach kupieckich. „Kwucoth" nie mają zdaniem p. Stone'a, żadnej przyszłości. Należy pomóc rozwojowi przemysłu. Organizacja sjonistyczna nie poświęciła tej sprawie dostatecznej uwagi. Należy wprowadzić w kraju taryfę ceł ochronnych.

Mr. Stone podkreślił, że najszlachetniejsza działalność prowadzona jest przez org. „Hadasa". Na początku byliśmy przeciwni układowi w sprawie „Jewish Agency", powiedział Mr. Stone, „lecz tu w kraju zmieniliśmy swoje zdanie. Sytuacja w Palestynie wymaga bezwzględnie, aby wszystkie siły narodu żydowskiego zostały niezwłocznie przyciągnięte do pracy odbudowy".

Amerykańskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe na rzecz Keren Kajemeth

Wiedeń (ŻAT). „New Jork Life Insurance Company", jedno z największych towarzystw ubezpieczeń w Ameryce, rozpoczęło propagandę za ubezpieczeniami życiowemi na rzecz Żyd Funduszu Narodowego. Wspomniane towarzystwo wydrukowało w kilku tysiącach egzemplarzy fotografję polisy ubezpieczeniowej pewnego Żyda amerykańskiego na kilka tysięcy dolarów na rzecz „Keren Kajemeth" i rozesłało te druki do wszystkich swoich filij europejskich. W ten sposób prowadzona jest propaganda wśród ludności żydowskiej w Europie za nabyciem polis ubezpieczeniowych na życie na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Dalsze protesty przeciw prześladowaniom Żydów w Rumunji

Londyn (ŻAT). Jak już donosiliśmy, odbyło się tu zwyczajne zebranie miesięczne rady Związku gmin żydowskich w Anglji (Board of Deputies). Posiedzenie pod przewodnictwem p. A. Goldsmitha odznaczyło się ożywioną dyskusją w sprawie projektu ustawy, wniesionej do Izby Gmin o ograniczeniach dla cudzoziemców.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, która ostro protestuje przeciwko prześladowaniom Żydów w Rumunji i pogwałceniu traktatu o mniejszościach narodowych z dnia 9 grudnai 1919 r.

Przewodniczący „Board of Deputies", Mr. A. Goldsmith, zakomunikował, że przyjęta rezolucja wraz ze wszystkiemi materjałami informacyjnemi będzie rozesłana do wszystkich ministrów angielskich, członków parlamentu, sekretarjatu Ligi Narodów i do całej prasy.

Ukaranie niesumiennego sędziego

Bukareszt (ŻAT). Z polecenia ministra sprawiedliwości został usunięty ze swego stanowiska sędzia z Piatranjacu, który popełnił szereg nadużyć w znanym procesie kilku Żydów, ukaranych więzieniem i grzywną w wysokości 4 miljonów lei za pobicie ucznia chrześcijańskiego, który w Sądny Dzień ciskał kamienie do Bożnicy żydowskiej. Usunięty sędzia dopuścił adwokatów-cuzystów do wygłoszenia mów pogromowych. Usunięcie sędziego nastąpiło po śledztwie, przeprowadzonem przez nadprokuratora w Jassach.

—o—

ZJAZD LEKARZY ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE. Po czterodniowych naradach zakończył się w Tel Awiwie zjazd żydowskich lekarzy w Palestynie. Każdych dziesięciu członków związku lekarzy żydowskich w Palestynie wysłało po 1 delegacie na zjazd. Wysłuchano referatów prof. Doliżańskiego i lekarzy Szermana, Joffe, Steina i Rozentala. Zjazd powziął szereg ważnych uchwał, dotyczących stanu zdrowotnego osiedli żydowskich w Palestynie.

NADRABIN JAFFY U PREMJERA SYRYJSKIEGO. W drodze powrotnej z Iraku rabin naczelny Jaffy i Tel Awiwu Uziel zatrzymał się na krótki czas w Aleppo, gdzie był przyjęty przez premjera syryjskiego Achmeda- Nami- Bey'a

Chol hamoed Pesach poświęcony akcji szeklowej

Do wszystkich komisyj szeklowych!

Wykonajcie wczorajszą odezwę w sprawie **akcji szeklowej!**

SZEKEL to symbol sprężystości organizacji!

SZEKEL to źródło utrzymania aparatu organizacji, która dźwiga na sobie największe zadanie dziejów żydowskich.

SZEKEL to wyznanie wiary w przyszłość i **odrodzenie** Sjonu!

SZEKEL to warunek prawa wyborczego na **XV Kongres!**

SZEKEL to — JEDEN złoty na rok!

Zbierajcie szekel od starych sjonistów, zyskujcie propagandą — nowych, uchwyćcie w liczbach siłę — CHIBATH ZION!

Każdy Żyd, każda Żydówka, pragnący odrodzenia Sjonu i Narodu, niech wykupią — SZEKEL!

Za Centralną Komisję Szeklową:

Dr. I. Schwarzbart, przewodniczący. Dr. Feldschuh, sekretarz.









Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić swych P. T. Gości, iż lokal mój zostaje z dniem **16 kwietnia** b. r. zamknięty z powodu ogólnego odrestaurowania tegoż oraz zmiany zarządu. — O ponownem otwarciu nie omieszkam zawiadomić P. T. Publiczność.

Dziękując za dotychczasowe poparcie kreślę się

Z poważaniem

Bolesław Górski

właściciel Kawiarni Centralne[j]

Poseł Dr. EMIL SOMMESTEIN.

Z niewoli - ku wolności

Święto wyzwolenia — święto wolności.

Opowiadamy dzieciom w noc sederową o wyjściu z niewoli i wołamy głosem donośnym: W roku przyszłym będziemy wolni, bo żyjemy w niewoli, w galucie.

Żyjemy w niewoli zewnętrznej, dźwigamy się z niewoli wewnętrznej, zrywamy pęta ducha żydowskiego.

Proklamowaliśmy odrodzenie narodowe, — zmartwychwstanie ducha żydowskiego, renesans języka hebrajskiego, zbierany rozprószony naród żydowski, spowity wiekową niewolą, do nowego życia w krainie naszych praojców.

Stworzyliśmy generację młodych Żydów, silnych Żydów, dumni jesteśmy z długich szeregów bohaterskich chaluców.

Jak ongiś, — wiemy, że prawdziwa wolność tylko tam, w kraju świetnej naszej przeszłości i wprzęgnięci w rydwan światowej organizacji sjonistycznej, w rydwan pracy dla Palestyny, wykuwamy kamień za kamieniem przyszłość narodu, powtarzając: „W roku przyszłym będziemy wolni“, — w Palestynie będziemy wolni“.

Opowiadamy dzieciom o ciężkiej niewoli w Egipcie i myślimy, że zmieniła się forma, ale treść pozostała ta sama.

Nie masz tak wolnościowej konstytucji, aby mimo to nie stosowano dawnych ograniczeń w stosunku do Żydów.

Zmieniają się rządy i systemy, ale nie masz tego silnego męża, coby w czyn wprowadził równouprawnienie Żydów.

Obrazki z teraźniejszości, z niedalekiej Rumunji, przywodzą na myśl w dosłownem znaczeniu zdarzenia z Hagady.

Ograniczenia praw politycznych idą w parze z uciskiem gospodarczym i gnębieniem kultury.

Całe ustawodawstwo szło z wytkniętym z góry celem spetryfikowania stanu niewoli i ograniczeń ludności żydowskiej.

Autonomja uniwersytetów, wyraz zewnętrzny najwyższego poszanowania nauki i kultury, staje się instrumentem eksterminacyjnym w stosunku do młodzieży żydowskiej i jak ongiś w b. Austrji minister biadał: „Przed bramami klasztoru kończy się moja władza“, gdy chodziło o wydobycie dziewczęcia żydowskiego, ochrzczonego w klasztorze, tak dziś ministrowie oświaty mają stereotypową formułę: „Przed bramami uniwersytetów kończy się moja władza“, gdy te bramy są zamknięte dla żydowskich studentów.

Dostęp Żyda do urzędów publicznych jest fikcją konstytucyjną, która w praktyce wyraża się w łamigłówce alegorycznej „numerus nullus“; mówi się o niemożności dania roli Żydom, wpycha się Żydów do jednego zawodu, a równocześnie puszcza się w ruch piekielną maszynę bojkotu gospodarczego, ubranego w anielską szatę „unarodowienia handlu“.

Dziesiątkom tysięcy rodzin żydowskich odbiera się dotychczasową egzystencję gospodarczą pod wzniosłem hasłem pomocy dla inwalidów.

System podatkowy, zbudowany również na tym fundamencie „ausrotten“, w stosunku do ludności żydowskiej, wraz z systemem monopoli, staje się rzeczywiście w myśl słów wysokiego dostojnika skarbowego tym walcem, który gniecie i gniecie i na proch ściera całe żydowskie życie gospodarcze.

Przymusowy odpoczyne niedzielny dopełnia miary zniszczenia gospodarczego, powolnego konania.

Konstytucyjne prawo pielęgnowania właściwości narodowych i rozwoju kultury narodowej, — jakżeż dalekiem ono jest do realizacji!

Ciężko dysze nasze szkolnictwo narodowe, pozbawione wszelkiej należnej mu od Państwa pomocy materjalnej, zależne od osobistego punktu widzenia ministrów oświaty, kuratorów, inspektorów, nieraz starostów i policji państwowej.

Lecz mieliśmy konstytucyjną pełnię praw politycznych, prawa do reprezentacji w ciałach ustawodawczych i w samorządach.

I oto zniknąć ma i ta ostatnia fikcja.

Nie możemy już mówić tylko o chmurach, które się zbierają na horyzoncie naszych praw politycznych, ale jako dwie błyskawice projekty prawicy i Piasta w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i uzgadnianie się wszystkich stronnictw polskich w sprawie ustroju samorządów komunalnych oświetliły zupełnie wyraźnie tendencję stworzenia z ludności żydowskiej obywateli — drugiej klasy.

Trybuna parlamentarna przestanie być instrumentem obrony praw ludności żydowskiej w wyniku zamierzeń ograniczenia jej reprezentacji do minimum, a samorządy komunalne mają być robione pod znakiem „judenrein“.

I właśnie po naszem święcie wolności, święcie wyzwolenia, rozpoczną się gigantyczne zapasy o uratowanie resztek naszych praw, rozegra się rozpaczliwa obrona przeciw zaciśnięciu więzów niewoli.

Wspomnienia dawnej niewoli przeżywamy tem silniej w zmienionej nazwie i formie.

Lecz mimo to wołamy: „W roku przyszłym będziemy wolni!“ z całą głębią wiary w niespożyte siły nieśmiertelnego, a odradzającego się obecnie narodu żydowskiego, a wzrok nasz zapatrzony w dal siną, w tę krainę praojców, ku której oni zdążali po wyjściu z niewoli egipskiej, na której dziś dźwiga się dziedzictwo naszych przodków.

Wierzymy niezłomnie i dlatego wytrwamy na posterunkach i nie damy się zepchnąć w pomroki niewoli.

Weźmiemy czynny, coraz czynniejszy udział jako największy dziś ośrodek Żydów w galucie, w wielkiem dziele odbudowy ojcowizny w Palestynie, a tu podejmiemy i z całą energją poprowadzimy narzuconą nam walkę odporną.

Zapatrzeni w światło wolności, a wsparci tą mocą, jaką daje realizacja naszego odrodzenia narodowego, rozerwiemy zaciskające się pęta niewoli zewnętrznej, a usuniemy szczątkowe resztki niewoli wewnętrznej.

A wówczas obchodzić będziemy prawdziwe święto wolności, prawdziwe święto wyzwolenia.

MIECZYSŁAW BRAUN.

Akiba

Dręczonych lękiem, zgnębionych ogromem
Życia na ziemi i snów za mgłą,
W wyczekiwaniu stojących przed domem,
Uczy nas rabi, że wszystko już było;

Że były noce natchnione i czarne,
Najpierw gwiaździste, a potem pochmurne,
W osamotnioną wpatrzone latarnię
I przesypane, jak popioły w urnę;

Że dnie już były krwawiące, jak rany,
Albo płynące światłami przez dźwięki,
Kiedy słoneczne odkręca się krany, —
I dnie radosne i dnie, pełne męki.

Spraw niepojętych czarowne zjawisko!
Z jakiego wspomnień napływasz cmentarza?
Na co nam wiedza straszliwa, że wszystko
Dawno już było i znów się powtarza?

To nic, że było! Niech będzie raz jeszcze!
Raz tylko jeden i ostatni może!
Majowe wiatry i wiosenne deszcze
Niech nas błękitem odświeżą, jak morze!

A jeśli jedno — jedyne, jak szczęście,
Zachwyt zobaczy i snom wyrwie siłą:
Wierzyć będziemy że stanie się wreszcie
To, — czego jeszcze naprawdę nie było!...

Senator Dr. MICHAŁ RINGEL

Zagraniczna polityka sjonizmu

(Binacjonalizm, rewizjonizm, antyrewizjonizm)

Przed 30 laty tytuł podobny robiłby wrażenie — megalomanji. Od kilku lat jednak pojęcie to stało się zupełnie realnem. Sjonizm — in potentia — jest już państwem żydowskiem, jest państwem „w drodze“ (ongiś, wedle Heinego, Tora Mojżesza stanowiła dla Żydów tę „ruchomą i przenośną ojczyznę“). Każde państwo normalne ma 4, 5 czy 6 sąsiadów, dobrych lub złych, bezpośrednich lub dalszych — sjonizm zaś a raczej siedziba narodowa Żydów w Palestynie ma kilkudziesięciu „sąsiadów“, do których musi się ustosunkować. Ma nietylko geograficzne sąsiedztwo jak Syrję francuską i Egipt arabski, i Transjordanję arabską i Arabów w samej „mandatowej“ Palestynie, ale ponadto polityczne sąsiedztwo obejmujące mniej więcej wszystkie wielkie, średnie i małe państwa świata, dalej organizacje ponadpaństwowe, jak katolicki i protestański kościół i Islam oraz — last not least — Ligę Narodów jako ciało zbiorowe z jej eksponentem: Komisją mandatową i Radą Ligi Narodów.

Już z tego zestawienia widać, że być „kanclerzem“ dla spraw zagranicznych w Organizacji sjońskiej to sztuka niełada.

Do tego dołącza się dalsza trudność z powodu „dwuosobowości“ mandatarjusza, Anglji, która jest inna w Londynie, a inna w Jerozolimie, tak w enuncjacjach i w czynach.

Powiedźmy sobie jasno: w narodzie żydowskim i jego reprezentacji uznanej przez prawo międzynarodowe, t. j. w Organizacji sjońskiej, od kilku lat rośnie niezadowolenie. Niezadowolenie z rządu palestyńskiego, czasem i gabinetu londyńskiego.

Objawia się ono w coraz ostrzejszej krytyce także i przeciw — sjońskiemu „rządowi“ t. j. Egzekutywie, czyli jeszcze ściślej mówiąc przeciw najsilniejszej, czołowej osobistości: Weizmannowi.

Niezadowolenie z dotychczasowej taktyki „mandatarjusza“ jest aż nadto usprawiedliwione

Wyliczanie jego grzechów przeciw duchowi i literze mandatu w pismie sjońskiem jest chyba zbędne.

Do nielicznych początkowo głosów, do których i mój należał na kongresie karlsbadzkim przyłączają się coraz nowe, ba, całe organizacje, nawet tak wyszkolone politycznie i dyscyplinowane jak federacja amerykańska. Co więcej, nawet wybitni członkowie parlamentu angielskiego krytykują obecny stan rzeczy, często bardzo ostro i dobitnie, jak Wedgwood lub Kennworthy. Zabotyński był tym, który stworzyć chciał — jeśli już w tem samem niema contradictio in adiecto — „syntezę krytyki“, syntezę negacji obecnego regime'u angielskiego. Ma on zasługę, że w senną atmosferę sjonizmu wlał więcej życia, rozruszył ją zmusił wszystkich do zajęcia stanowiska wobec problemów, słowem ożywił i rozruszył opinję sjońską, która z reguły w dwuleciach między jednym kongresem a drugim słabe daje znaki a życia. W wielu punktach ma on zupełną rację, — znowu ich nie będę w tem pismie wyliczał jako znane — ale stwarzać nowy — „izm“, z nowemi egzekutywami i przyszłą — czy chce tego czy nie — nową frakcją, z jej — naturalnym u Żydów zelotyzmem frakcyjnym, było nietylko niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Taksamo chęć stworzenia „systemu“ z szeregu postulatów wobec rządu angielskiego czy Ligi Narodów. — kopanie sztucznej przepaści, zaostrzanie różnic w poglądach na taktykę Egzekutywy do wyżyn, różnicy „światopoglądów“ da się chyba tylko „pryncypialnością“ tradycji rosyjskiej u Żabotyńskiego wytłomaczyć, ale nie logicznie

Trzeba jednak i to przyznać, że rewizjonizm jest także zrozumiałą reakcją przeciw taktyce Dr. Weizmanna w ostatnich 4 latach a zwłaszcza na obu ostatnich kongresach, kiedy to występował jako „pomniejszyciel“ wobec aspiracji i żądań i ofiar narodu żydowskiego. zrzucając na swój naród całą winę niepowodzeń kolonizacji i występując jako obrońca polityki angielskiej a zarazem oskarżyciel Organizacji sjońskiej, lubując się — jak to w swej wiedeńskiej mowie kongresowej uczynił — w „rabowaniu iluzyj“, w jakiemś niezdrowem samooskarżaniu się i publicznem kajaniu się przed oczyma całego świata nieżydowskiego.

Mówił Weizmann, że Żydzi wyłącznie winni, mówi Zabotyński że tylko regime angielskie winne. Obaj nie mają racji: Rewizjonizm jest też reakcją przeciw innym „pomniejszycielom“ żądań i rozpędów naszych, których wykładnikiem jest „Jüdische Rundschau“ i zwolennicy palestyńskiego „bimetalizmu“ — przepraszam: binacjonalizmu, — którzy z góry bez żądania wzajemności przedkładają Arabom bez zastrzeżeń nasz program — minimimalny. Nie tu miejsce by polemizować z tymi poglądami, lecz zaznaczyć należy, że jeśli szkodliwemi dla nas jest naśladowanie obcego nam duchowo militaryzmu, tak nie mniej szkodliwe jest zbliżenie się do Arabów, trzymając „ręce do góry“ na znak bezbronności. Czy nam to miło było, czy nie, musieliśmy zawsze, ilekroć wracamy do Erec — nietylko za czasów Ezry — obok kielni trzymać — dla obrony swej w drugiej ręce -- miecz.

Jeżeli Anglja ku zadowoleniu swych taxpayerów — zmniejszyła garnizon w Palestynie do minimum, mimo powstania gorejącego w sąsiedniej Syrji — uczynić to mogła dzięki temu, że — nietylko Anglja ale i Arabowie — przekonali się w 1921 roku, że i Żydzi doskonale umieją broni użyć w razie potrzeby i obronić się nawet przeciw wielkiej przemocy.

Dlatego też wystrzegać się należy nietylko przesady Zabotyńskiego, ale i przesady binacjonalistów, bo obie są szkodliwe. W normalnych organizmach państwowych biją się o różnice programowe, ale wewnątrz; gdy natomiast chodzi o politykę zagraniczną, zwłaszcza w czasach krytycznych, wówczas istnieje jeden front i jedna linja wytyczna, która stanowi wypadkową, spierających się sił składowych rozmaitych stronnictw.

Gdy Labour Party była u steru — Ramsay Macdonald jako minister spraw zagranicznych wysyłał instrukcje do Indji i Egiptu tego rodzaju, że z uznaniem cytował je później jego konserwatywny następca w rządzie Chamberlain.

My Żydzi i sjoniści ze swoją nerwowością, niecierpliwością i brakiem równowagi, będącej wynikiem spokojnej tradycji rządzenia sobą samym — nawet w sprawach tak delikatnych, jak zagraniczna polityka — za głośno, i za jaskrawo rzucamy programy i hasła na zewnątrz w świat, nie pamiętając, że ten świat w większości swej jest nam wrogi, naród nasz jeszcze tak słaby....

Polityka zagraniczna opiera się na „imponderabiliach“ uczuć sympatjyj lub antypatyj i na momentach realnej siły.

Weizmann operował głównie momentami pierwszego gatunku.

Lecz my dziś w Palestynie stanowimy już przecież moment realnej, twórczej siły, siły, która wnosi kapitały i cywilizację w średnowieczne zacofanie i staje się błogosławieństwem także i dla Arabów, a dla Anglji arcyważnem ogniwem w łańcuchu jej kolonizatorsko-strategicznych planów.

I dlatego nasze kierownictwo musi przyzwyczaić angielski rząd do innego niż dotąd sposobu żądania tego, co się nam słusznie należy. Nie umniejszając olbrzymich wprost zasług Weizmanna w fazie pierwszej — musimy otwarcie powiedzieć, że nie zawsze stał na wysokości zadania w okresie drugim. Dziś — zdaliśmy już wobec świata egzamin dojrzałości w Palestynie — i mamy prawo żądać odpowiedniego stopnia w traktowaniu siedziby żydowskiej, tworzonej przez nas samych w tak mozolnym trudzie.

I w Anglji zaczynają wreszcie ostatnio rozumieć, że Palestyna wyrasta już dziś do wagi nowego „siódmego dominion“ w British Empire, jak to Wedgwood określił.

I zaczynają zawsze powoli (go slowly mówi Anglik) rozumieć, że obok 150.000 Żydów w Palestynie, liczyć się należy z 16 miljonami Żydów na całej kuli ziemskiej, którzy — jak generał Deedes nie dawno w Londynie wywodził — krytycznie przypatrując się polityce Anglji w Palestynie badając czy ona jest życzliwą lub nieżyczliwą, twórczą, czy też przeszkodą w budowie siedziby żydowskiej.

„Zagraniczna polityka sjonizmu“ stała się bowiem dziś czynnikiem, z którym świat liczy się, nawet świat zimnej dyplomacji.

Tem większą musi być czynność i — rozwaga po naszej stronie.

Poseł APOLINARY HARTGLAS
Prezes Koła Żydowskiego

Bieg na miejscu

Myli się, kto sądzi, że kwestja żydowska w Polsce nie rusza się z miejsca. Przeciwnie, widzimy stanowczo pewne posuwanie się tego problemu naprzód i to w sensie dodatnim. Jedno, co możemy zarzucić — to jest tylko to żółwie tempo, w którem się kwesja żydowska u nas posuwa.

Przejdźmy bo myślą etapy, przez które przeszedł całokształt sprawy żydowskiej w Polsce. Naturalnie, musimy abstrahować od zjawisk chwilowych, częściowo tylko związanych z upośledzeniem politycznem ludności żydowskiej w Polsce, zaś w znacznym stopniu uzależnionych od ogólnej gospodarczej sytuacji kraju, od powszechnego zubożenia, wywołanego niezależnemi od Rządu stosunkami ekonomicznymi i wadliwą polityką gospodarczą całego szeregu rządów. Jeżeli tedy ujmiemy sprawę żydowską w Polsce quand meme, to widzimy w niej pewne etapy.

Etap pierwszy, rok 1919—1920, etap najboleśniejszy i, chwała Bogu, już miniony — okres braku bezpieczeństwa osobistego. Etap drugi — pertraktacje z ludnością żydowską, bez żadnych konkretnych oświadczeń ze strony rządu, a jednocześnie coraz silniejsze popieranie antysemityzmu gospodarczego. Etap trzeci — uzupełnienie antysemityzmu gospodarczego niemiłosiernem naciśnięciem śruby podatkowej, przy jednoczesnem ustawowem usankcjonowaniu wyzucia Żydów z zajmowanych przez nich placówek ekonomicznych, bądź w postaci monopolizowania niektórych gałęzi wytwórczości, bądź pod płaszczykiem opieki nad inwalidami. Jest to okres t. zw. popularnie Grabskiego, — w istocie jednak okres całego szeregu gabinetów, — w którym ustabilizowano złoty na czas krótki, natomiast nędzę Żydów na czas długi, i dla zniszczenia Żydów nie zawahano się pchnąć całą Polskę nieomal w otchłań nędzy. Po nim następuje okres czwarty, okres szeptania po kątach, pertraktowania pocichu z Żydami, traktowania ich, jako wrogiej Państwu potęgi, z którą należy zawierać ugodę; okres charakterystyczny tem, że się pocichu daje Żydom pewne zobowiązania, ale głośno się ich wypiera i daje się je pocichu nie w imię prawa lub słuszności, nie dlatego, że Żyd jest obywatelem, któremu się to z mocy ustaw i konstytucji należy, ale w imię handlowej zasady: do ut des. Ten okres jest bądźcobądź krokiem naprzód, albowiem dał jedno: stwierdzenie ze strony rządu, że Żydzi nie mają tego, co inni obywatele, t. zn. stwierdzenie przez sam rzad upośledzenia ludności żydowskiej. Jednocześnie w ostatnich momentach tego okresu nastąpiło pewne osłabienie ucisku podatkowego, wymierzonego przeciwko Żydom. Wreszcie okres piąty, okres obecny, — to okres głośnych i śmiałych, bądź padających z trybuny sejmowej, bądź podawanych w wywiadach dziennikarskich oświadczeń i przyrzeczeń rządu, stwierdzających publicznie, że Żydzi nie mają jeszcze tego, co im się w myśl prawa i konstytucji należy, że jednak Żydzi są, a raczej powinni być równouprawnionymi obywatelami, i że rząd chce i zamierza owo równouprawnienie, jak najszerzej pojęte, zrealizować. Słabnie w tym okresie nieco antysemityzm gospodarczy i ucisk podatkowy, jakkolwiek nie zmniejsza się nędza żydowska; to ostatnie jednak zjawisko jest ściśle związane z ogólną nędzą, do której powoli — w znacznej mierze dzięki tyloletniemu panowaniu haseł antysemickich — doszła cała Polska.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te okresy są z sobą powiązane organicznie i że każdy z nich jest krokiem naprzód w stosunku do poprzedniego. Nawet okres trzeci był pewnem posunięciem sprawy naprzód. Bo podobnie, jak pierwszy okres, był próbą ze strony czynników antysemickich zmuszenia Żydów do emigracji zapomocą bezpośredniego fizycznego uniemożliwiania im życia, tak i okres trzeci był próbą zmuszenia Żydów do emigracji za pomocą ucisku ekonomicznego. Gdy zawiódł pierwszy okres, rozpoczęły się pertraktacje z Żydami, prowadzone początkowo przez Władysława Grabskiego; gdy zawiódł okres trzeci, — robi to samo Stanisław Grabski. Zatem mamy pewną określoną linję: usiłowanie pozbycia się Żydów, stwierdzenie niemożliwości tego i decyzję wyszukania modus vivendi, nowe usiłowanie wyparcia Żydów, nowa kapitulacja. Wreszcie oświadczenie rządu z dnia 19 lipca 1926 r., że stosunek do Żydów i położenie Żydów w Państwie winno być uregulowane na podstawie konstytucji i prawa.

Jakkolwiek każdy z tych pięciu okresów posiada swoje odrębne cechy, jakkolwiek dwa z nich mają charakter wybitnie ujemny, a pozostałe — mniej lub więcej pozytywny, to jednakże w jednem wszystkie te okresy są podobne do siebie. Oto w każdym okresie, wszystko jedno, czy to się działo podczas najgorętszego obcinania Żydom bród na ulicach, czy wtedy, gdy zapraszano Dra Nossiga z zagranicy do pośrednictwa, czy gdy urzędnik skarbowy zabierał nędzarzowi żydowskiemu ostatnią chudobę, czy też gdy p. Stanisław Grabski w ciszy gabinetu zręcznie nakłaniał nas do wykonania na kresach roli, zarzucanej dawniej „litwakom" w Polsce — jedno pozostawało niezmienione: piękne słówka. Rząd zawsze w czterech ścianach niezachwianie twierdził: on ma najlepsze zamiary, on chce, on zrobi, wyda zarządzenia, on nawet już wydał zarządzenia, ale... no, Boże mój!, to nadużycie podrzędnego funkcjonarjusza, który będzie ukarany... no, nie można go znowu tak jawnie za to ukarać, bo przecież opinja... ciemna, fanatyczna ulica... I słowa były zawsze miłe, piękne, ale czynów nie było, lub były ujemne.

Obecny rząd, w odróżnieniu od tego, mówi publicznie i jawnie, a przedewszystkiem konkretnie. To i to będzie zrobione...

Tak znaczny krok naprzód. Pierwsze państwowe ujęcie sprawy. Ale, niestety, i tu niema czynów. Nie przeczę, coś się szykuje, coś się gotuje, coś się niby robi, — ale to wszystko przypomina praktykowany często na ćwiczeniach w armji rosyjskiej „bieg na miejscu". Tupie się nogami, wymachuje rękoma, wzdyma się tumany kurzu — a stoi się wciąż na miejscu. Rzeczy jasne, rzeczy znane, rzeczy stokrotnie już rozgryzione — wciąż się gryzie, wciąż się żyje, a przeżuć ich i przełknąć nie można. Mówi się od lat tylu o potrzebie uzgodnienia ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym z art. 111 Konstytucji, zakazującym gwałcenia sumienia obywateli, — a skutku nie widać. Obradują ministerja, rozsyłają ankiety, zarządzają konferencje: z rzeczoznawcami i bez rzeczoznawców, z informatorami i bez informatorów, konferencje jawne i konferencje tajne — a policjant po dawnemu wciąż spisuje protokoły na Nalewkach za niesłychaną zbrodnię sprzedania przez Żyda bułki w niedzielę, przyglądając się obojętnie temu, jak w tym samym czasie w cukierni na Marszałkowskiej chrześcijanie sprzedają ciastka. Bo to ostatnie nie obraża świętości niedzieli. Na to zezwala ustawa. Od lat 12 niema już w kraju Moskali; Od lat 8 zatarto szyldy rosyjskie, — ale ograniczeń rosyjskich w stosunku do Żydów jeszcze oficjalnie nie usunięto, jeszcze pokutują po rozmaitych ustawach, grożąc, że w razie zmiany rządu, lub kursu urzędowego, wyciągnie je z lamusa i zastosuje jakiś gorliwy starosta. Istnieją dwa stare projekty rządowe i ćwierć tuzina poselskich o usunięciu tych ograniczeń — a zdobyć się na wykonanie tego wciąż nie można. Łamią głowy dyrektorzy departamentów, suszą mózgi ministrowie, zbierają się rozmaite komisje konkordatowe i niekonkordatowe, a ograniczenia, jak figurowały w ustawach, ta figurują nadal.

Albo sprawa aplikantów-Żydów! Mówi art. 96 Konstytucji o równem prawie obywateli do urzędów; wie każde dziecko, że aplikacja sądowa to jest tylko de nomine urząd, a naprawdę to jest dalszy ciąg studjów prawniczych, bez

Godzina z Aimè Pallierem najciekawszym Żydem Francji

Gorliwy chrześcijanin. — Jom Kipur. — Tefilin. — Duchowe zmagania. — Eliahu Benamozeg. — O religję ludzkości. — Noachidzi czyli laicy judaizmu. — Duchem noachida — czynem Żyd stuprocentowy. — Mesjanizm i sjonizm. — Wśród żydowskiej młodzieży. — Gdyby sjonizm naprawdę zrozumiano...

(Wywiad własny „Nowego Dziennika").

Tytuł niniejszego wywiadu nie jest wcale przesadą. Palliere jest bezsprzecznie najciekawszym Żydem Francji, a może nie tylko Francji. Wychowany przez matkę, głęboko wierzącą katoliczkę i przeznaczony na duchownego, Palliere jest dziś jedną z najbardziej cenionych osobistości żydowskich we Francji. Przeżył on w sobie tę samą drogę, jaką przeszedł katolicyzm w swoim rozwoju, ale w odwrotnym kierunku — bo od katolicyzmu przyszedł do prymitywnego chrześcijanizmu, a stąd do jego praźródła, do judaizmu.

Żydów znał młody Palliere jako naród biblji, jako wielki naród przeszłości, cenił ten naród i przyglądał się do ksiąg jego całą duszą wierzącego katolika, cenił go jednakowoż tak, jak się ceni jakiś starożytny zabytek. Ale razu pewnego, jako kilkunastoletni młodzieniec, wszedł po raz pierwszy w żydowską dzielnicę swego rodzinnego miasta, Lyonu, i wstąpił do synagogi. Było to przypadkowo w Jom Kipur, przy Neila. Widok rozmodlonych Żydów zrobił na religijnej duszy Palliera wrażenie tak olbrzymie, że od owego dnia datuje się jego duchowa przemiana. Stwierdził, że Żydzi żyją, że nie należą tylko do historji, ale że oczy ich zwrócone są w przyszłość — i urodziło się w nim dążenie, aby bliżej z narodem tym się zaznajomić. Chciał czytać i inne ich księgi, chciał poznać ich obyczaje i wierzenia, pojąć to żydostwo, które teraz mu się objawiło, pełne życia i pełne wiary, żydostwo współczesne, a biblja francuska Gustawa Dore'a, w której się rozczytywał dotąd, mówiła tylko o Hebreach przeszłości. Konieczną była znajomość języka hebrajskiego, więc Palliere przykłada się do pracy a w przyszły Jom Kipur przychodzi do bożnicy już z „Machzorem" w ręku. — Z książek Leona de Modena dowiedział się o Teffilim, więc własnoręcznie wypisuje w „ktaw aszuri" odpowiednie rozdziały i sporządza sobie improwizowane teffilin, które, niby talizman, nosi stale przy sobie, aż — nie odbierze i nie spali ich zrozpaczona matka. Przy tem Palliere jest stale jeszcze gorliwym katolikiem, jakkolwiek kryzys się już u niego rozpoczął. Rozpoczyna się okres poszukiwań, — wstępuje do Armji Zbawienia, zwraca się ku protestantyzmowi, a gdy zadowolenia nie znajduje, chce wrócić na łono czystego katolicyzmu, odbywa pielgrzymkę do Grande-Chartreuse, ale dusza jego niespokojna, łaknąca prawdy, nie odnajduje tu więcej tego błogiego i niczem nie zamąconego spokoju. — I wtedy zjawia się na horyzoncie Palliera rabin z Livorna, Eliahu Benamozeg.

Benamozeg był apostołem t. zw. religji ludzkości, która, według niego, nie jest niczem innem, jak emanacją mozaizmu. Ludzkość dzieli się w jego religijnym systemie na dwie kategorje: na kapłanów i laików. Rolę pierwszych odgrywają Żydzi, związani swoją tradycją, przestrzegający „Tarjag micwot" (613 przykazań), laikiem **tej samej** religji może być każdy nie-Żyd, wykonywujący siedem tylko przykazań, które Talmud nazywa „szewa micwot b'nej Noah". Stąd nazwa tych adherentów judaizmu, mających tworzyć zawiązek przyszłej religji ludzkości — Noachidzi. Benamozeg wykazuje całym szeregiem cytatów i docieków, że „noachizm" nie jest tworem jego fantazji, ale że istniał w żydostwie i że nadal ma rację bytu.

To jest kardynalna zasada noachizmu, który Benamozeg w listach swoich do Palliera rozwija i przedstawia w najdrobniejszych szczegółach, czego jednak omawiać szerzej tutaj nie mogę. I Palliere stał się tym, pierwszym może, „laikiem judaizmu", albo, aby użyć określenia Benamozega, „trait d'union entre le christianisme et le judaisme".

— W teorji jestem noachidą, — powiada mi Palliere, — ale w praktyce jestem stuprocentowym Żydem. Zdziwi się pan może, gdy wy-

których nie tylko sędzią, ale adwokatem zostać nie można, a Ministerstwo — i to Sprawiedliwości! — prowadzi dwie listy aplikantów, jedną chrześcijańsko-mahometańsko-karaicką, a drugą specjalną, żydowską. Nominacje z tych dwóch list w rozmaitem idą tempie, i doprosić się nie można, by była tylko jedna lista, z której nominować się będzie w chronologicznej kolejności zapisów. Prosi się, przedkłada, interpretuje, — każdy minister uznaje żądanie jednej listy ogólnej za słuszne, — a mimo to... wciąż są dwie listy. To, mówią, dla statystyki, która się nie interesuje w dziwny sposób ani mahometanami, ani lamaitami, czy buddystami, tylko wyłącznie Żydami, i to statystyki, która jakimś cudem powoduje, że Żyd po kilka miesięcy i dłużej czeka na nominację, a nie-Żyd ma ją po 3—4 tygodniach.

Tak samo można powiedzieć słów kilka i o szkolnictwie. Szumne wywiady, głośne zapewnienia, że szkolnictwo mniejszości będzie respektowane, uzyska subsydja, kontrolę państwową itp., itp. Ale gdy dochodzi co do czego, to subsydjów przez najdoskonalszy mikroskop nie ujrzysz, maturzyści hebrajscy i żydowscy z utęsknieniem wyglądają komisyi maturalnych, od działy szkół powszechnych państwowych dla dzieci żydowskich zwija się systematycznie pod zarzutem „niższej organizacji“ lub powoli zamienia się w nich żydowski personal nauczyciel ski chrześcijańskim, zaś organizacjom szkolnym żydowskim i hebrajskim sam minister powiada, że nigdy (?!) w Polsce szkolnictwo żydowskie włączonem do państwowej sieci szkolnej nie zostanie.

Podobnych rozbieżności pomiędzy wyraźnemi publicznemi oświadczeniami i przyrzeczeniami a ich wykonaniem możnaby przytoczyć dużo. Niewątpliwie, nie każde niewykonanie jest dowodem braku chęci, lub szczerości ze strony przyrzekających. Jest cały szereg przyczyn, które ten „bieg na miejscu“ powodują, a w pierwszym rzędzie winę tu ponosi brak pewnej odwagi cywilnej, lęk przed zdecydowanym krokiem, któryby przełamał smutnie zapoczątkowaną tradycję 1919 roku. O ile chodzi o słowa, o oświadczenia — tradycję tę już przełamano, już się podniesiono na państwowy punkt widzenia, ale gdy do czynu dochodzi — odwaga nagle zamiera. W słowach posuwamy się naprzód; nie pędzimy wprawdzie z szybkością wiatru, ale bądźcobądź ruszamy się z miejsca, idziemy. W czynach redukujemy szybkość do galopu żółwia, ścigającego się ze ślimakiem, a raczej ku ogólnej radości wszelkiego rodzaju antysemityzmu i ciemnoty i ku ogólnemu gaudium przeciwników obecnego Rządu wszelkiego autoramentu i barwy, wykonujemy słynny „bieg na miejscu“.

znam, że spełniam wszystkie micwot: poszczę w Jom Kipur, przestrzegam soboty, jadam tylko „kaszer“. Nie jestem zobowiązany to czynić, ale czynię to z dobrej woli.

...Niezmiernie dziwnie brzmiały te słowa w ustach tego niedoszłego księdza, o wybitnie aryjskiej twarzy.

— Nie jestem pod tym względem wyjątkiem, — ciągnął dalej Palliere, — znam chrześcijan, którzy przestrzegają żydowski rytuał, jakkolwiek czynią oni to z innych pobudek, niż ja. Znajomy mój, lekarz z Reims, pości w Jom Kipur, a mój przyjaciel, opat klasztoru, jada „kaszer“. Zaindagowani o przyczynę, odpowiedzieli mi, że czynią to jako gorliwi chrześcijanie, aby tem zbliżyć się do Chrystusa, który te same praktyki odbywał. — Ja zaś czuję się kompletnym Żydem. Poświęcam się zupełnie sprawom żydostwa, pracuję z zapałem dla sjonizmu, kieruję związkiem młodzieży żydowskiej Union Universelle de la Jeunesse Juive, a przed krótkim czasem odbywałem podróż propagandystyczną po francuskiej Afryce.

— W książce pańskiej przyznaje się pan do mesjanizmu; jakże pan łączy mesjanizm z sjonizmem?

— Mesjanizm mój jest wiarą w przekształcenie ludzkości. A czy sjonizm nie jest również dążeniem do przekształcenia Izraela? Sjonizm przygotowuje dopiero wielką przyszłość narodu żydowskiego. Jako naród odrodzony na własnej ziemi, zrealizujemy ideał proroków, stworzymy religję ludzkości, o której marzyli oni i najlepsi synowie żydowskiego narodu, a mistrz Benamozeg między nimi. Wierzę głęboko i niezachwianie w przeznaczenie narodu żydowskiego dla większych celów, tak samo jak wierzę w Boga. Moją koncepcją jest: Bóg wyrażający się w Izraelu. Naród nasz przeszedł już niezmierną ilość faz. Obecnie tworzymy w Palestynie zupełnie coś nowego. Wierzę, że dziełem naszem, jakie tam wybudujemy, uda nam się światu pokazać, jak żyć należy narodowo i religijnie.

— Jakież stanowisko zajmuje pan wobec różnych kierunków w sjonizmie?

— Jestem człowiekiem wierzącym, o naturze mistycznej, więc widzę tylko absolut, zapatrzony jestem tylko w cel ostateczny. Dla mnie nie istnieją trudności, nie liczę się z niemi, dla mnie jedyną rzeczą, która jest, — to cel. Ci, którzy celu tego nie uznają, nie mogą dla niego pracować. Dlatego jestem przeciw rozszerzeniu Jewish Agency, choć cenię głęboko pracę Weizmana. Ale on liczy się z chwilą, a dla mnie chwila nie istnieje.

— ....

— Poświęcam się przedewszystkiem sprawom młodzieży. Niestety, wśród młodzieży francuskiej ruch odrodzeniowy jest dość słaby. Ostatnio daje się zauważyć większe poruszenie wskutek działalności U. U. J. J. Również nie bez wpływu pozostaje ciągły przypływ cudzoziemców, którzy wnoszą wiele życia w nasze szeregi.

Organizuję obecnie kurs języka hebrajskiego dla członków U. U. J. J. Zrobiłem to samo przed krótkim czasem w Tunisie. Tam ruch jest bardzo żywy. Sprowadziłem dla nich nauczyciela z Palestyny, wogóle interesuję się nimi bardzo i pozostaję z nimi w stałym kontakcie. Wyniki pracy są tam o wiele bardziej zadowalające, niż u nas. Tu, w Paryżu, Żydzi są bardzo zasymilowani, a powrotu na łono narodowego żydostwa można się spodziewać tylko u najmłodszych. Zresztą sądzę, że literatura francusko-żydowska, która się ostatnio bardzo rozwija, przyjdzie nam niemało z pomocą. Najpoważniejszym reprezentantem judaizmu we francuskiej literaturze jest Edmond Fleg. Jego dzieła, tchnące duchem odrodzenia żydowskiego i propagujące je, stoją na bardzo wysokim poziomie i mogą bardzo dużo zdziałać.

Mam jednak wrażenie, że naogół, wszędzie, nie tylko u nas, we Francji, wyniki nie są bardzo zadowalające. Dziwi mnie i boli mnie to, że sjonizm przecież nie znalazł jeszcze tego prawdziwego zrozumienia, jakiego możnaby się było spodziewać. A jdenak, gdyby tylko chciano zrozumieć to, co zdziałać potrafi sjonizm, moglibyśmy cudów dokazać...

...A na pożegnanie rzucił Palliere krótkie, dźwięczne „Szalom“.

H. Pfeifer.

Paryż, w kwietniu.

Poseł Dr. LEON REICH.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa

Jedno z pism żydowskich wychodzących w Warszawie, zamieściło niedawno ilustrację, przedstawiającą Koło Żydowskie, jako grupę ludzi w silnym pogrążonych śnie. „Śpiączka" nigdy nie była moim ideałem, ale wyrywanie kogoś z głębokiego snu również nie należy do przyjemności. Rola „budziciela" jest może wdzięczną z punktu widzenia historycznego, w danej chwili jednak ściąga gniew i nienawiść za naruszenie błogiego spokoju. Niemniej misję tego „enfant terrible" na siebie biorę, albowiem mam wrażenie, że cena, za którą okupuje się ów błogi spokój w Kole, stanowczo jest zbyt wygórowaną. Jest nią wyrzucanie ludności żydowskiej poza nawias życia parlamentarnego, bo uniemożliwianie jej odpowiedniego zastępstwa w ciałach ustawodawczych.

W istocie projektowane zmiany reformy ordynacji wyborczej są najwyraźniejszą próbą zamachu na prawo ludności żydowskiej. Nie mówimy tu o prawie konstytucyjnem lub jakiemkolwiek innem. Teorytycy i — demagodzy znajdą zawsze sposób, by zapomocą szczególnej interpretacji lub zmiany tego czy owego postanowienia pogwałcenie konstytucji wprowadzić w harmonję — z konstytucją. Mamy na myśli prawo jako takie, w znaczeniu „nudum jus — libertatis" prawo jako zasadę moralną na której zbudowane są przepisy konstytucji i wszelkie gwarancje swobód konstytucyjnych. To zaś prawo przyrodzone doznaje całkowitego wstrząsnięcia, skoro pewnym kategorjom obywateli odbiera się możność wyboru własnej, odpowiadającej ich stosunkowi liczebnemu, reprezentacji, wystawiając je zgóry na łaskę woli czy — samowoli obcych, częstokroć wrogich, czynników, które decydować będą o ich losie bez ich współudziału — o nich bez nich. A jeśli pogląd niemiecki: „der Abwesende hat Unrecht", niemal zawsze kryje się z rzeczywistością, to w danym wypadku mniejszości narodowe, pozostawione za drzwiami Sejmu i Senatu, tembardziej spodziewać się mogą — bezwzględności ze strony polskich ugrupowań parlamentarnych, ileże właśnie w celu pozbycia się bezpośredniej kontroli i ewentualnych przeszkód na miejscu ze strony zainteresowanych, konstruują one obecnie reformę wyborczą, by, będąc później „między sobą", móc cicho i gładko przeprowadzać dalsze reformy polityczne, mające wedle ich zrozumienia „uszczęśliwiać" mniejszości narodowe.

Nie miejsce tu rozwodzić się nad „etyczną" stroną kwestji, a sądzimy zresztą, że rozwodzić się nad tem nie potrzeba. Politycy polscy zwłaszcza z pośród stronnictw prawicowych, zapożyczyli sobie metody działalności politycznej od ekscelencyj reprezentujących system Romanowów i Hohenzollernów, nie pomnąc, że te właśnie metody zniszczyły carską Moskwę i cesarski Berlin.

Panowie ci zacietrzewieni w swojem partyjnictwie, nie uprzytomniając sobie wcale, że nawet zpunktu widzenia czysto oportunistycznego „nie przyjdą na swój rachunek". Z gruntufałszywem jest mniemanie, że jeśli odcinasię komuś możność bronienia się przeciw krzywdzie, to krzywda nie wydostanie się na zewnątrz, a jeśli nie pozwoli się na bezpośrednie objawienie bolu to krzyk bólu zamrze na ustach. Wręcz przeciwnie! Krzyk tłumiony prędzej czy później ozwie się tem silniej. Klapa bezpieczeństwa częstokroć właśnie jest potrzebną, by nie dopuścić do eksplozji, a stan wrzenia, pozostawiony bez naturalnego wentyla, stwarza sobie wentyl sztuczny i doprowadza do wybuchu.

O co jednak w danej chwili nam idzie, to ocena stanowiska nie stronnictw polskich, lecz — reprezentacji żydowskiej. Jakżeż właściwie wobec usiłowanych zamachów na podstawowe prawo polityczne ludności żydowskiej objawia się żywotość Koła Żydowskiego?

Po powrocie z Francji przebyłem jeszcze w Warszawie ostatnie dni ubiegłej sesji sejmowej. Co chwila niemal nadchodziły wiadomości o postępie prac porozumiewawczych odnośnie do projektu reformy ordynacji wyborczej i zdawałoby się, że Koło Żydowskie a przynajmniej tegoż Prezydjum, ogłosi się w permanencji i czuwać będzie nad rozwojem sprawy, by paraliżować o ile możności z miejsca intencje wrogów. W rzeczywistości atoli Koło Żydowskie nie zebrało się nawet wcale na obrady, pod pretekstem, że dopiero „niedawno" odbyło się posiedzenie. W rozmowie, jaką odbył ze mną Marszałek Rataj, zakomunikował mi on, że i po zamknięciu sesji, w międzyczasie aż do zwołania sesji nadzwyczajnej odbywać się będą dalsze narady klubów celem „uwzględnienia poglądów" odnośnie do zmian ordynacji wyborczej któreto zmiany — zdaniem jego — nie są bynajmniej wymierzone przeciwko ludności żydowskiej, i że przedstawiciele żydowscy winni tylko gwoli złagodzenia ostrza poszczególnych punktów z reprezentacjami stronnictw polskich się porozumieć. W istocie już po zamknięciu sesji odbyły się kilkakrotnie narady reprezentantów polskich, w ciągu których przedłożono nawet nowy projekt ordynacji wedle koncepcji NPR. O przebiegu tych obrad jednak, tak samo jak i o treści wspomnianego projektu, członkowie Koła dowiedzieli się jedynie i wyłącznie z gazet zaś po za naogólniejszymi zarysami nie posiadają po dziś dzień żadnych innych informacyj, albowiem kierownictwo Koła uważało widocznie wraz ze sesją i działalność swoją za zamkniętą, rade, że „istnieje wszak z ramienia Koła referent dla tej kwestji w komisji konstytucyjnej", który łamać sobie ma głowę, by rozwiązać trudne zagadnienie i na którego ewentualnie będzie można w razie niepowodzenia — rzucić całą odpowiedzialność.

Patrząc okiem realnego polityka na stan rzeczy, należy przyznać, że zalecane przez p. Marszałka „porozumienie się" ze stronnictwami polskiemi nie wróży żadnego rezultatu. Mogłoby to się stać chyba tylko kosztem zdrady innych mniejszości narodowych a na taki „macchiavelizm" reprezentacja żydowska nie pójdzie. Ten brak wiary atoli nie uprawnia bynajmniej Koła Żydowskiego do całkowitej bezczynności i biernego przypatrywania się biegowi wypadków, w myśl zasady: „laissez faire, laissez aller". Koło Żydowskie winno raczej podwoić swoją czujność, a przedewszystkiem winno w stałym pozostawać kontakcie ze stronnictwami propagującemi zmianę ordynacji wyborczej. W kontakcie, nie — jak dotychczas — przez swojego referenta z referentem ugrupowań polskich, lecz przez swoje prezydjum z odnośnemi prezydjami. Winno użyć całego swego nacisku poważnego klubu poselskiego i autorytetu poważnego kierownictwa, by drogą układów, perswazyj, wzajemnych koncesyj, oraz przy pomocy wszelkich innych środków politycznych wstrzymać stronnictwa polskie w ich zapędach antydemokratycznych. A w pierwszym rzędzie winno Koło Żydowskie domagać się ingerencji Rządu. Narazie Rząd sam wobec wszystkich w tym względzie zapowiadanych metamorfoz zachowuje „dyplomatyczne" milczenie. Stanowisko to jedni uważają za oznakę, że „i tak nic z tego nie będzie", inni tłumaczą to jako milczące „placet", lub nawet jako tajne lecz wyraźnie udzieloną aprobatę na zamierzone zmiany. Przewodnictwo Koła winno nalegać w tym kierunku na jasne i niedwuznaczne wypowiedzenie się ze strony sterników nawy państwa.

Przedstawicielstwo żydowskie nigdy jeszcze i wobec żadnego rządu nie zajęło stanowiska tak przychylnego, jak to ma miejsce w stosunku do rządów pomajowych. Gabinetowi p. Bartla Koło Żydowskie dało najwyższy dowód swojego zaufania przez udzielenie mu pełnomocnictw, wobec gabinetu p. Piłsudskiego zajęło stanowisko o tyle jeszcze pozytywniejsze, że nawet na drugiej półkuli stwarzało się nastrój dla obecnego rządu bezwzględnie korzystny. W przesadnej może nawet nieco gorliwości wyrażało się między wierszami zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, dając do zrozumienia — niezupełnie nawet zgodnie z prawdą historyczną, że ten osad goryczy, przepełniający jeszcze wciąż dusze ludności żydowskiej i te walące się jeszcze wciąż, niby domki z kart, egzystencje żydowskie są wynikiem jeno nienormalnej, lecz przez nikogo niezawinionej, struktury gospodarczej w Polsce. I nie dla jakiejkolwiek rekompenzaty, lecz raczej w imię najrozumniej pojętej racji stanu, Rząd winien nie dopuścić do tak jaskrawego pokrzywdzenia ludności żydowskiej, na jakie zanosi się obecnie.

Obok tych usiłowań wszelako, już teraz a w każdym razie na wypadek tychże bezowocności, kierownicy polityki żydowskiej winni zademonstrować na zewnątrz swoje wzburzenie z powodu przygotowującej się dla Żydów katastrofy politycznej. Opozycja ta ostrze swe oczywiście winna mieć przedewszystkiem zwrócone przeciwko stronnictwom polskim, idącym po linji eksterminacji politycznej, zarówno jak to miało miejsce podówczas, gdy dopiero w drodze uświadamiania opinji świata o hańbie „numerus clausus", którą stronnictwa prawicowe swego czasu — nie całkiem nawet w zgodzie z wolą rządu — chciały wyposażyć w moc ustawy, udało się tę „szlachetną" inicjatywę sejmową zdusić w zarodku. Z tą opinją bowiem jeszcze i dzisiaj, mimo mocarstwowej potęgi Polski, a może właśnie dlatego, stronnictwa, mające naprawdę uczucie patrjotyzmu w sercu bezwrunkowo muszą się liczyć. Narazie jednak nietylko opinja publiczna poza krajem, lecz nawet opinja żydowska tu na miejscu, nie jest nawet w części uświadomiona o ogromie grożącego niebezpieczeństwa. Boć i w Kole Żydowskiem nikt o nic nie pyta, nikt nie interpeluje i nikt nie krytykuje. Każdy obawia się podejrzenia, że „zakłóca" spokój wewnętrzny. Więc cisza na całej linji. Dolce far niente. Harmonja — martwoty.

Czas najwyższy, by otrząsnąć się z odrętwienia. By porwać się do czynu i zdobyć na wysiłek gwoli odpędzenia chmur, kłębiących się na nieboskłonie żydwstwa Polski i zapowiadających burzę, która reprezentację polityczną tegoż żydostwa zmieść może z widowni.

Może dni, w których zwykło się rozpamiętywać epizody walk o wolność narodu żydowskiego, najbardziej nadają się do tego, by tym, którym przypadło zaszczytne posłannictwo przewodniczenia Żydom polskim, uprzytomnić obowiązek walki w obronie prawa, będącego jakby fasadą, na której opiera się gmach swobód i gwarancyj wolnościowych. Walki, możliwej przez przeciwstawianie się czynnikom reakcji, przez pokonywanie żywiołów antysemityzmu i partyjnego szowinizmu. Lecz przedewszystkiem przez przeciwstawianie się własnemu „ja", przywykłemu do pasywnego bytowania politycznego z dnia na dzień, do pójścia po najmniejszej linji oporu, do unikania „konfliktów", które mogłyby „drażnić". Przez pokonywanie własnego ducha niewolnictwa, rozmiłowanego w inercji i wygodnictwie, czującego się dobrze w nastroju, który zwykło się czasem w celach samołudzenia się — nazywać „życiem w spokoju", a które zagraża śmiercią polityczną ludności żydowskiej.

Poseł Dr. ABRAHAM INSLER

Sub specie...

Niedługo, a za Sejmem obecnym zamkną się podwoje. Pod jego działalnością postawi się os tatnią kreskę, a pod kreską — trzeba będzie zsumować poszczególne pozycje i uwidocznić bilans całokształtu. Sejm dzisiejszy zstąpi z trybuny aktualności politycznej i wnijdzie przez wrota sądu historycznego w przeszłość, kładącą swem doświadczeniem podwaliny pod coraz nową teraźniejszość i — przyszłość.

Dziejopis przyłoży dla oceny wartości i wyników prac dzisiejszego Sejmu skalpierz objek tywnego badacza i sub specie historji, jako nauczycielki życia wyciągnie wnioski — prze strogi i nauki.

My dziś za blisko może jeszcze i zbyt bezpośrednio stoimy wobec mającego się ku końcowi perjodu politycznego, byśmy mogli sami czuć się w całej pełni powołanymi do roli obje ktywnego sędziego. Trudno być sędzią w włas nej sprawie... Bo, — gdyby sąd ten miał wypaść ujemnie, czy człowiek naprawdę zdolny jest sam sobie ciężki ból zadać, ból dotkliwy, raniący głęboko, nie tyle fizyczne „ja“, ile mi łość własną?...

A jednak.

Powszechne pojęcie o niesumienności polityki należy do rzędu niepoważnych sądów o politykach. Chwasty mogą nieraz krzew prze rastać, nie są jednak — krzewem. Polityka, to forma kształtowania się życia publicznego. Wa lka polityczna jest naturalnym tylko objawem żywotnego zainteresowania zwalczających się stron w kwestji kierunku i tendencji owych tworzonych i tworzących się kształtów. Kom promis jest pokojem, zawartym na zasadzie uwzględnienia faktycznych sił — cum reservatio zmian przy nowym tych sił układzie. Dla tego polityka twórcza jak wogóle polityczna działalność nie wyczerpuje się zgoła w słusznie wzgardzonem pojęciu lawirowania kręctactwa sprytnych kompromisów. Jest ona raczej szykowaniem, przegrupowaniem, organizowaniem sił do politycznej walki. Prawdziwa polityka jest pracą społeczną. I tem właśnie różni się od dyplomacji w cudzysłowie i bez cudzysłowu... Dyplomata liczy się z siłą, zorganizowaną przez polityków. Polityk te siły organizuje. Powodzenia i niepowodzenia po lityczne nie są przeto tylko zasługą lub winą kierujących polityków. Są raczej następstwem świadomości i zorganizowanej siły masy społeczeństwa, albo skutkiem nieuświadomienia— bezsiły społeczeństwa.

I w tem może leżeć największa wina polityków, że swej masy nieuświadomili, nie przemienili jej w żywy i żywotny czynnik życia politycznego, ograniczając się do robienia po lityki — imieniem mas. Wygodne to do czasu tylko. W ustroju demokratycznym nie można niedoceniać roli masy. Kto jej politycznie niewychowuje, musi w następstwie ulec pierwotnym instynktom nieuświadomionych mas, które zalewają polityków, stających po czasie przed alternatywą: Albo zginąć, albo z politycznego wodza masy, stać się tej masy — niewolnikiem...

Przy uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń, spróbójmy oświetlić bilans politycznej walki w okresie upływającej kadencji sejmowej na gruncie sejmowej polityki.

Sejm obecny zorpoczął swój żywot pod znakiem dwóch wielkich politycznych obozów, a jednej tylko politycznej idei...

W tem tkwi źródło jego choroby.

Od początku stanęły naprzeciw siebie prawica i lewica w sile prawie równej. Lecz podczas gdy prawica wysunęła jałową coprawda i zdaniem naszem antypaństwową ideę „czysto polskiej większości“, lewica nie zdobyła się na więcej, jak negację tego hasła. Jasnej, wyraźnej, przeciwstawnej, twórczej, własnej idei ani nie ujawniła, ani nie realizowała. I w konsekwencji — w imię hasła prawicy padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. Krwawym, zbrodniczym czynem, ale czynem przypieczętowaną została polityczna zasada prawicy, jako kierująca myśl prawicowego obozu politycznego. Wszystko, co z siebie wydobyła lewica było — zwlaczanie prawicy w kraju i Sejmie, negacja jej celów i jej metod. Ale sama negacja, niezdolna zastąpić pozytywnego wskazania, destruująca podstawy, przez innych stworzone jako złe, na ich miejsce niczego nie wnosząc, nowych podstaw nie tworząc, ogół dezorjentując.

Przykro nam może tak ostro ocenić i osądzić obóz polityczny, któremu często użyczaliśmy poparcia i pomocy. Ale sprawiedliwy sąd jest często bezlitosny. Innym w tym wypadku być nie może!

Czyż trzeba więcej dla jego uzasadnienia, jak wskazanie na sromotne załamanie się lewi cy w chwili, gdy stanęła po upadku rządu Chjeno-Piasta przed koniecznością decyzji i czynu, który byłby nietylko słowną negacją koncepcji „większości czysto polskiej“, ale mógł stać się pozytywnym czynem w imię przeciwstawnego hasła równości wszystkich obywateli wobec prawa? Misja posła Thugutta, reprezen tanta bloku lewicowego załamała się z powodu niezdecydowania, wyraźnego lęku — przed konsekwencją własnych haseł. Niedojrzała koncepcja lewicowa skapitulowała przed ideą prawicy.

Później szedł już rozwój po linji pochyłej... Trwała walka między lewicą i prawicą, ale w tej walce szło o szczegóły, o konkretne sprawy, nie o ideę. Poprzez przewrót majowy i stąd wy nikające załamania i łamańce mimo ciężkie ciosy, zadane prawicy idea jej zdobywała sobie konsekwentnie pełne uznanie polskiej lewi cy. Tego nie może przyciemnić żadne zaprzeczenie albo odmienne twierdzenie. Wyraźniej i dobitniej od wszelkich zasadniczych enuncja cyj mówi język faktów, których mamy ostatnio dwa: Przy sposobie traktowania sprawy samorządów i sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu. W sprawie najistotniejszych zagadnień państwowych rozróżnia się fazę uzgodnienia stanowiska między klubami polskimi i fazę formalnego załatwienia sprawy. O załatwieniu, jego formie i kierunku decyduje więc faktycznie i za zgodą lewicy nie większość Sejmu, ale większość polska...

Po znakiem walki dwóch obozów politycznych za i przeciw idei wyeliminowania repre zentantów niepolskiej ludności od konstytucyj nie zagwarantowanego prawa współdecydowania o istotnych zagadnieniach państwowych rozpoczął żywot Sejm obecny. Pod znakiem ukorzenia się lewicy przed ideą prawicy kończy Sejm swój żywot.

A jednak walka tych obozów trwa nadal. O co?...

Idea to najwyższe imponderabile polityki. Lewica nie zdobyła się na ideę, albo na odwagę i konsekwencję w tej obronie. Zabrakło jej kręgosłupa. Skutki nie dały na siebie czekać. Pod koniec Sejmu lewica znajduje się w pełnej rozsypce. Zaś prawica — mimo przewrotu majowego naogół wytrzymała próbę. Wśród spienionych fal wzburzonego morza politycznego okręt mas prawicowych uniknął zupełnego rozbicia dzięki światełku prawicowej latarni morskiej — dzięki idei prawicowego obozu. —

Idei reakcyjnej, ale idei!

W tem tkwi tragedja polskiej lewicy. Czy zaczerpnie ona teraz z bogatej krynicy gorzkiego doświadczenia nauki na przyszłość? Zgadywać nie jest naszą rzeczą. Przewidzieć? Lewicy dotąd odwagi brakło. Czy starczy jej w przyszłości? Na to pytanie oczywiście odpowiedzieć trudno. Ale od tej odpowiedzi zależy los walki wzmagających się sił, los Polski — wolnej lub reakcyjnej.

Wyniku tego nie przesądzą żadne taktyczne posunięcia na terenie sejmowym. O tem zadecyduje skrzyżowanie szpad ideowych politycznie wychowanej, uświadomionej masy społeczeństwa polskiego. Społeczeństwa nie można wychować tylko zohydzeniem idei przeciwnika. Trzeba mu dać ideę własną. Nauczyć je kochać ją, wierzyć w nią, walczyć o nią, poświęcić się dla niej! Choćby za cenę chwilowej niepopularności...

To jest twarda, ciężka i dopiero pod kątem widzenia jutra wdzięczna robota. Obawa przed niepopularnością prowadzi każdego polityka i każde srtonnictwo polityczne na manowce...

Na manowcach znalazła się lewica polska.

Czy odnajdzie drogę z okazji najbliższych wyborów?

Albo ją znajdzie, albo zginie.

Sub specie... Tertium non datur.

Poseł Dr. WEINZIEHER

„Uzgadnianie“

Nasze życie polityczne w ostatnich czasach „toczy się“, a właściwie nie toczy się, a drepce na miejscu pod hasłem „uzgadniania“. Sejm od dwóch lat uzgadnia ustawy samorządowe. Witos i Głąbiński chcą ostatnio „uzgodnić“ nową ordynację wyborczą, a Rząd uzgadnia rozmaite dekrety. Przyjrzyjmy się nieco głębiej psychologji tego uzgadniania.

Czy uznawać w życiu społeczno-politycznem istnienie walki klas, czy nie uznawać, nikt nie zaprzeczy, że pomiędzy dążeniami rozmaitych stronnictw sejmowych istnieją nieraz tak radykalne przeciwieństwa, że o ich uzgodnieniu mowy być nie może, że musi górę wziąć albo jedno dążenie, albo drugie, inaczej wyjdzie karykatura. Na to zresztą odbywają się wybory, aby poznać, jaką jest wola ludu, jaką jest wola większości narodu. Mniejszość musi się poddać woli większości, aż znowu nie zostanie większością. Na tem polega demokracja. Inną zupełnie jest rzeczą, czy większość zawsze ma rację. Jest to zagadnienie historjozoficzne i psychologiczne, nad którem wartoby się głębiej zastanowić, nie to jest jednak tematem niniejszego artykułu, a obecnie miłościwie nam panująca powszechnie demokracja nie zajmuje się ani psychologją, ani historjozofją, a uważa, że większość ma rację, a choćby i nie miała racji, to mniejszość musi się poddawać jej decyzjom. Tylko że, niestety, w naszym Sejmie nie ma wyraźnej i odważnej większości i dlatego trzeba „uzgadniać“. To uzgadnianie trwa zwykle długo, nieraz bardzo długo, rodzą się z tego najczęściej jakieś poronione płody, albo potworki, ale zawsze coś tam się rodzi. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że taki Sejm jest niezdolny do żadnej twórczej pracy. Jest rzeczą również zrozumiałą, że tam, gdzie w żaden sposób nie może się wykrystalizować zbiorowa wola masy ludzkiej, musi się znaleźć silniejsza jednostka, która potrafi zasuggerować swoją wolę tej masie. Znamy rozmaite metody suggestji jednostek i tłumów; w danym wypadku użyto dość oryginalnej metody, bo zapomocą armat i kulomiotów. Wolelibyśmy, naturalnie, widzieć zastosowanie jakiej innej, bardziej humanitarnej metody, ale trudno. Fakt się stał. Suggestja była bardzo silna. Sejm zaczął działać i głosować podświadomie, stosownie do woli suggerującej jednostki. Ale też i postępowano z nim nieraz tak, jak się postępuje z zahypnotyzowanym. Dawano ocet do picia, mówiono, że to jest dobre wino, takie specjalnie polskie, dobre wino, i Sejm cmokał ze smakowitości wina. Ażeby zaś Sejm się zbytnio dalej nie trudził „uzgadnianiem“, powiedziano mu, że Rząd to lepiej zrobi, energiczniej, szybciej, bo tam nie uzgadniania będzie trzeba, jako że w mózgu jednostki wszystko jest zawsze uzgodnione, albo jeżeli trzeba będzie coś uzgodnić, to w każdym razie nie w łonie 444 „oligarchów“, a w łonie kilkunastu w dosłownem znaczeniu ministrów. Okazało sie jednak, że trudno naprzykład uzgodnić pp. Moraczewskiego z Meysztowiczem i zaczęło się „uzgadnianie“, jak za dawnych dobrych „przedwojennych“ czasów. To już nie komisje sejmowe „uzgadniają“ i nie ministrowie osobiście, a poszczególne ministerstwa i departamenty. W każdem ministerstwie, niemal w każdym departamencie znajdą sie między urzędnikami tacy specjaliści, którzy potrafią „uzgadniać“ najprostszą rzecz miesiące całe, a nawet lata. I to się u nas nazywa „dyktaturą“!

Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę przykład.

13 lutego 1925 Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej na podstawie uchwały Rady Ministrów z

Izak Lewin.

Nastroje Hagady.

Z ojca na syna, z pokolenia na pokolenie, z ust do ust, przechodzi od niepamiętnych czasów u wszech ludów i narodów wieść o okresie bohaterskim ich historji. Swiętym stał się zwyczaj odwieczny głoszenia sławy przodków, którzy czynów dokonali nadludzkich. W bujnej wyobraźni ludowej urośli oni już dawno na gigantów. Dziad opowiada wnukom, matka córce, kaznodzieja wiernym, a fama światu o cudach boskich, jakie im się wydarzyły. Baje i gadki ożywiły martwe kości, a pieśni wlały w nie ducha. I od wieków mędrzec wyciąga z życia herosów morały, a grajek wędrowny nuci im hymn pochwalny...

U nas też wielka, przejmująca epopeja wyrosła na cudownem tle historycznem. Wyrosła — nie wiedzieć skąd i nie wiedzieć kiedy. Bo nie wyśpiewała jej jedna gardziel, nie przemyślała jedna głowa, nie spisało jedno pióro. To wysiłki setek generacyj i dziesiątek wieków złożyły się na arcydzieło. Miljon ludzi, zda się, pisało po jedno literce, aż powstała książka; krocie rąk dorzucały cegiełki do cegiełek, aż powstał okazały gmach. Wreszcie wyłoniła się z mroku dziejów — opowieść o Izraelu w Egipcie.

Prawdę odrazu powiedzieć trzeba, że sam jej wątek historyczny nie wywołuje w nas ni zachwytu ni zadowolenia. I w posępną raczej zadumę wprawia nas Hagada niż w nastrój świąteczny. Bo rzecz dziwna: nie o szczęściu i radości śpiewa nam bezimienny harfiarz przedwieczny. Nie oparł on swego dzieła ni na dawnej świetności, ni na przepychu królewskim, ni na sławie bohaterów, ni na męstwie rycerzy. O nie, inny całkiem motyw przewija się, niczem nić Arjadny, przez labirynt naszych podań i opowieści: to — nędza i niedola narodu żydowskiego.

Słuchajcie, jak zaczyna swą historję autor-anonim Hagady:

„Niewolnikami byliśmy u Faraona w Micrajim, ale wyprowadził nas stamtąd Pan nasz mocarną dłonią i wyprostowanem ramieniem. I gdyby najświętszy nie był wyprowadził naszych przodków z Micrajim, po dziś dzień zatrzymałby nas w swej mocy Farao, nas i naszych potomków choćbyśmy wszyscy byli mędrcami, choćbyśmy wszyscy byli roztropni, choćbyśmy wszyscy byli starcami, choćbyśmy wszyscy byli uczeni. Sławić tedy winniśmy wyjście Izraela z Micrajim. Kto tego obowiązku dopełnia — chwała mu“...

A później żali się i wzdycha:

„Ach, źle nam czynili Micryjczycy i męczyli nas i kazali nam ciężko pracować“!

Zle nam czynili, jako napisane: „Hej naradźmy się, rzekli Micryjczycy, co tu zrobić; może się namnoży Izrael i gdy wybuchnie wojna do naszych się przyłączy nieprzyjaciół i ujść zdoła z kraju“...

I męczyli nas, jako napisane: „I ustanowili nad Izraelem dozorców, by go zgnębić w srogiem jarzmie, aż zbudował Faraonowi twierdze: Pithom i Ramses“...

I kazali nam ciężko pracować, jako napisane: „I nałożyli Micryjczycy na synów Izraela straszne brzmię pracy“...

A my krzyczeliśmy do Pana naszego i usłyszał On nasz głos i spojrzał na niedolę naszą i na biedę naszą i na ucisk nasz“...

Takie krwawe obrazy przeszłości wywołuje Hagada w jasną gwieździstą noc sederową. Taki okropny miał być początek naszej historji. I niewiarygodne: ten jeden maleńki a straszliwy epizod dotarł nieodkrytą po dziś

dnia 13 lutego 1925 r., a zatem już zupełnie „uzgodniony“, ponieważ inaczej by go Rada Ministrów nie uchwaliła. Jak długo to „uzgadnianie“ trwało, lepiej się nie zastanawiać, ale projekt, przesłany do Komisji Zdrowia Publicznego, okazał się źle skonstruowanym; trzeba go było z gruntu przerobić. no i „uzgodnić“ Była to zaiste Syzyfowa praca. Postarały się już o to zainteresowane strony, które nie szczędziły kosztów ani czasu, aby zasypywać członków komisji całemi stosami literatury i osobiście przekonywać o racji swojego punktu widzenia. Trudno było „uzgodnić“ „strony“, ale w łonie Komisji po 10-miesięcznej, ciężkiej doprawdy, pracy „uzgodniono“ wreszcie ustawę i 18 grudnia 1925 r. Komisja przedłożyła ustawę Sejmowi do uchwalenia.

Tak się już jakoś dziwnie złożyło, że ustawa ta, wielokrotnie na porządku dziennym posiedzeń sejmowych umieszczana, zawsze z porządku dziennego spadała. Ale trudno! Widocznie „habent sua fata“ nie tylko „libelli“, ale i „leges“. Nadszedł przewrót majowy i nowy Rząd (co prawda, w Generalnej Dyrekcji Zdrowia nic się nie zmieniło) wycofał ustawę ze Sejmu, w celu wydania jej drogą dekretu. Nie było w tem nic dziwnego. Widocznie Rządowi się ten lub ów artykuł, a może i kilka artykułów, w projekcie Komisji sejmowej nie podobało, nie mając pewności, czy Sejm się przychyli do punktu widzenia Rządu, wolał wydać ustawę na drodze dekretu. I zdawało się rzeczą najprostszą w świecie, że Rząd artykuł, czy artykuły, które uważał za nieodpowiednie, w ciągu tygodnia lub dwóch tygodni zmieni zgodnie ze swojemi zapatrywaniami i ogłosi ustawę w formie dekretu. Aliści minęło już znowu 10 miesięcy, i w pismach dopiero niedawno ukazała się wiadomość, że „ma wyjść“ odpowiedni dekret. Cały ten czas zeszedł na „uzgadnianiu“.

I tu dziwią się ludziska, że p. Bartel obiecał to, obiecał owo, a jakoś nic nie widać. Nie znają się biedacy na tem, co to jest maszyna państwowa u nas. Wszak to, co obiecał p. Bartel, trzeba jeszcze „uzgodnić“, to musi trwać rok i dłużej, a gdy już „uzgodnione“ wróci do p. Bartla, ten napewno się nie zorjentuje, że to ma być tem, co on obiecał i polecił „uzgodnić“.

Przykładów takich możnaby przytoczyć dużo, ale poprzestanę jeszcze na jednym. Istnieje u nas skandal wszechświatowy, to jest nasz rodzinny chiński mur w postaci paszportów 500-złotowych. Senat wezwał Rząd do zmniejszenia tej opłaty, poszczególni ministrowie, przedstawicielstwo nasze w Genewie, rozmaite zjazdy uznają ten przepis za skandaliczny, ale, jak przychodzi do powzięcia decyzji, recte „uzgodnienia“, to zawsze i wszędzie się znajdzie jakiś przedstawiciel uzdrowisk polskich, który się w żaden sposób nie da „uzgodnić“ i sprawa w ten sposób nie posuwa się naprzód. Czyż to nie staropolskie liberum veto, to całe nasze obecne „uzgadnianie“? A tu się w wielu pismach przecież mówi o „dyktaturze“.

Doprawdy żal się robi zacnego, uczciwego p. prof. Bartla, gdy po, bodaj jak najdłuższym jego czynnym udziale w Rządzie, zechce zrobić rachunek sumienia, ile to z jego pięknej mowy, która tyle nadziei wzbudziła, w istocie urzeczywistnionem zostało. A jego czcigodny kolega, który tak marzył o nowej, szczęśliwej erze w którą ukochana Ojczyzna wstępuje, czy oby też już nie został „uzgodniony“?!

dzień drogą do samej duszy mas i tłumów. Utkwił w niej, zda się, na zawsze. Wyparł z niej pamięć o wydarzeniach epokowej doniosłości, a sam rozrósł się niepomiernie. I czem właściwie ten epizod podziałał na umysły i wieki? Czemu jeno on przemówić umiał do wszech czasów ludzi? Toż to nie świat pociągającej fantazji, ani wizja natchnionego wieszcza, które jedyne ostać się mogą przed niszczącym zębem stuleci. Toż to żywe wspomnienia, jakie uniósł Izrael z najodleglejszej karty swych dziejów. To może jedyne jeszcze żywe jego wspomnienia. Jedyne — jako że zapominają narody z biegiem czasów i w trakcie mknących wieków o swych dawnych losach; i zbladły w mgle zarania dziejów postacie naszych kapłanów, proroków, wodzów, bohaterów. Ale dziw wielki, że pamięć o pierwszym ciemiężcy została. Ze przetrwała wszystko. Ze łzy, które spłynęły Nilem, nie wyschły dotąd. Dziw wielki, że zaginęła wieść o błogim spokoju, w jakim wyzwolony lud spędził pierwsze dziesięciolecia na własnej ziemi — a wryły mu się głęboko w pamięć i wyobraźnię straszne dni pod knutem egipskim!

Wszystkie narody przechodziły ciężkie czasy, ale żaden nie uwiecznił ich tak w podaniach i legendach, jak my. Żaden, powieściopisarz, dziejopisarz czy poeta?... Żaden, powiedziećby można, nie uświęcił ich, tak jak my. A przecież nietylko my, jeno wszystkie ludy musiały staczać walki, zanim stanęły pewnym krokiem na arenie historji. Ostatecznie wszystkie ludy muszą ciągle staczać walki, jeżeli chcą się utrzymać na arenie historji. Ale o złych czasach łatwo i chętnie się zapomina. W pamięci zostają raczej okresy szczęścia, chwile spokoju i dostatku, przeżyte godziny radości i wesela. I każdy naród ma już taki okres szczęścia, jeżeli nie rzeczywisty, to urojony przyjnajmniej. W tym ostatnim wypadku jest on zwykle na samym początku. Bo świat przyzwyczaił się uważać, że „aurea aetas“ rozpoczyna byt rodu ludzkiego. Pewnie, bo jak się mowi: „na samym początku, t. zn. wtedy, kiedy nikt z nas już nie pamięta, było dobrze“ — to najłatwiej w to uwierzyć. Nikt chyba o dowody pytać nie będzie. Było dobrze i koniec. Resztę załatwia fantazja ludu, która zawsze z tego błogiego początkowego okresu największą ma pociechę. Ona ubiera wszystko w ładne, pstre szatki, opowiada szczegóły, nie przesadza, tylko łączy dalekich, dzieli bliskich, zamienia dziesiątki w setki, setkom dodaje mirjady. I jakież one są później ładne, te mity i podania! Jakaż fascynująco piękna jest wojna trojańska w świetle Iljady Homera! Jak pociągające są baje o Romulusie i jego szczęściu ukorowanych następcach! Jak szlachetnie beztroskie jest epos anglosaski o Beowulfie, który zgromił groźnego smoka Grendla! Jakież ujmujące są wzniosłe „chansons de geste“ z pieśnią o rycerzu bez skazy Rolandzie na czele! Jakże interesujące są tylekroć poetycznie opracowane podania o Nibelungach...

A nasza epopeja bohaterska? Nasza epopeje bohaterska — to straszna, zgrozą przejmująca opowieść Hagady o Izraelu w Egipcie. I czemuż, znów zapytać musimy, pamięta naród nasz o nędzy i niedoli i złych czasach, miast krzepić się wspomnieniem dawnego szczęścia? Czemu tak uporczywie w krwawe, niewolą tchnące się wpatruje obrazy, miast cieszyć się blaskiem słońca, które ongiś i jemu świeciło?

(Dokończenie nastąpi).

—o—

Senator Dr. F. ROTENSTREICH

Przed międzynarodową konferencją gospodarczą

Dnia 4 maja zbiera się międzynarodowa konferencja gospodarcza, zwołana przez Ligę Narodów do Genewy. Dotychczas 32 państwa zgłosiły już swój udział w tej konferencji. Nawet Stany Zjednoczone, które z rezerwą odnoszą się do wszystkich konferencyj, zwoływanych przez Ligę Narodów, postanowiły obesłać międzynarodową konferencję gospodarczą i wysyłają na nią delegację, złożoną ze sfer gospodarczych, a kierownikiem delegacji amerykańskiej jest jeden z najwybitniejszych bankierów i twórców planu Dawesa, Robinson. Świad czy to o wielkiem zainteresowaniu, jakie konferencja ta budzi za Oceanem. Na kontynencie europejskim są najgorętszymi propagatorami tej konferencji Międzynarodowa Izba Handlowa, z prezesem Clementelem na czele i były minister francuski i przewodniczący delegacji francuskiej na konferencję genewską, Loucheur. Wybitni ekonomiści niemieccy, jak Trendelenburg, objeżdżali Szwajcarję i propagowali tam międzynarodowe zbliżenie gospodarcze.

W ostatniej swej mowie, którą Loucheur wywygłosił w Berlinie, wystąpił on przeciw polityce protekcjonistycznej państw europejskich i postawił za ideał sfer gospodarczych europejską unję celną. Unja celna jest muzyką przyszłości, zwłaszcza że nie doszło jeszcze dotych czas nawet do traktatów handlowych między poszczególnemi państwami.

Przerwanie rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki, trzy miesiące przed konferencją gospodarczą, świadczy, że Niemcy chciały osłabić nasze stanowisko na tej konferencji. — Ciężki przemysł niemiecki liczy na konferencji gospodarczej na poparcie przemysłu francuskiego, którego przedstawiciel żądał zwołania konferencji gospodarczej.

Loucheur, jako przedstawiciel Francji i Rheinhaben, jako przedstawiciel Niemiec, wystąpili zgodnie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, która uchwaliła zwołać międzynarodową konferencję gospodarczą. Obaj mówcy nazwali trust stalowy, zawarty między Niemcami, Francją, Belgją i Luksenburgiem, rdzeniem gospodarczego zjednoczenia Europy. Ten pokój gospodarczy, który ma zabezpieczyć konferencja, ma inne tendencje.

Tendencje niemieckie zdradził już swego czasu prezes Reichsbanku, Hjalmar Schacht, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi amerykańskiemu, a ogłoszonym w wiedeńskiej „Neue Freie Presse“. Schacht przyznał, że Niemcy chcą gospodarczo podbić kraje, które mają nierozwinięty przemysł. Uważa on rozwój przemysłowy krajów, położonych na wschód od Niemiec, a więc i Polski, za szkodliwy dla Europy. Zarzuca Polsce, że chce rozbudować swój przemysł i chciałby najwyżej nam zostawić możność wykorzystania naszych bogactw naturalnych, jak n. p. zagłębia naftowego.

Zdajemy sobie sprawę z potrzeby współpracy gospodarczej z Europą i my dążymy do politycznej i gospodarczej pacyfikacji Europy, do uporządkowania i unormowania chaotycznych stosunków ekonomicznych. Ale unormowanie i uporządkowanie stosunków gospodarczych w Europie nie może się odbyć kosztem odbudowy gospodarczej Polski. Prawdą jest, że niektóre kraje zachodniej Europy mają trudności ze zbytem swych wyrobów i dlatego cierpią na bezrobocie. Ale Polska, jako kraj o silnym przyrości ludności i bez kapitału, przed której ludnością zamyka się kraje imigracyjne, musi umożliwić swej przeludnionej wsi imigrację do miast, a to jest tylko możliwe przez stworzenie przemysłu.

Polska ani ze względów politycznych, ani gospodarczych, nie może pójść na koncepcję podziału pracy w ten sposób, aby nie tworzyła u siebie pewnych gałęzi przemysłu, w których wyspecjalizowały się państwa zachodnie. — Przez rozrost przemysłu metalowego rozwijał się na Zachodzie przemysł chemiczny, jako ciąg dalszy przemysłu górniczo-hutniczego. Polska jest w swym rozwoju gospodarczym spóźniona, ale posiada węgiel, ropę i sole, potrzebne do rozwoju przemysłu chemicznego i nie może tylko dlatego, że jeszcze nie zdołała się wyspecjalizować w niektórych gałęziach przemysłu, dać się zepchnąć do roli krajów surowcowo-rolniczych, jak to nawet niektóre par tje w kraju za poradą przedstawicieli państw zachodnich nam doradzają.

Rozwój Polski nie leży w podniesieniu się wyłącznie wydajności produkcji rolniczej. Europa przechodzi i przejdzie w dalszym ciągu kryzys produkcji rolnej. Ameryka Północna i południowa, jakoteż i Australja, które rozwijają produkcję rolną jużto z powodu nadzwyczajnej urodzajności ziemi, jużto z powodu obfitości towaru, taniego kredytu i poparcia ze strony rządu, zaciążyły na produkcji rolnej Europy i jest wykluczone, abyśmy mogli wytrzymać konkurencję zbóż Nowego Świata.

Rozwój i dobrobyt leżą obok rozwoju rolnictwa, przedewszystkiem w rozwoju przemysłu. Do rozwoju gospodarczego Polski nie chcą dopuścić Niemcy. Powiedział niedawno Westarp, że polityka niemiecka musi iść w kierunku izolowania Polski.

Wprawdzie konferencja międzynarodowa będzie więcej konferencją ankietową, jak gospodarczą, ale bardzo źle byłoby dla nas, gdybyśmy byli na tej konferencji izolowani. Zachodzi obawa, że uda się Niemcom stworzyć wspólny front przeciw nam, i to przy pomocy przedstawicieli przemysłu francuskiego.

Będzie zadaniem rządu nie dopuścić, byśmy na tej konferencji byli pozbawieni poparcia naszych sojuszników na Zachodzie.

Skład naszej delegacji nie powinien być jednostronny, jak to niestety ma miejsce w Polsce od pierwszej chwili powstania państwa polskiego.

W skład delegacji polskiej na konferencję genewską nie wchodzi ani jeden przedstawiciel rynków światowych mogłoby oddać wielkie usługi. Brak jest w tej delegacji przedstawiciela kupiectwa, które dzięki swoim znajomościom kupiectwa żydowskiego, tego doświadczonego elementu gospodarczego, które dzięki swym koneksjom może dużo dobrego dla Polski zrobić.

W skład delegacji państw innych wchodzą przedstawiciele kupiectwa, bo zagranica oddawna rozumie znaczenie kupiectwa dla rozwoju życia gospodarczego. U nas niestety jeszcze i za czasów rządu obecnego decydują argumenty nierzeczowe. Dowodzi tego fakt, że nawet nominacja ekspertów dla delegacji na tę konferencję jest jednostronną.

Może przyjdzie czas, kiedy w sprawach gospodarczych decydować będą nie przekonania polityczne, tylko wyszkolenie teoretyczne i praktyczne.

Migawki palestyńskie.

I.

Poprzez ulicę żydowską idzie Arab. Na plecach dźwiga worek, pełen pomarańcz. Idzie i woła: „Merances, fejne, gite merances“... Głos jego, podobny do głosu niesmarowanego koła, przenika przez skórę i kłuje każdy nerw z osobna.

Za Arabem biegnie trzech żydowskich malców z książkami pod pachą. Zbliżywszy się z tyłu do Araba, ciągną wspólnym wysiłkiem za worek. Arab opędza się psotnikom, niby wielbłąd naprzykrzającym się muchom, a gdy to nie pomaga, pyta po hebrajsku: „Czego chcecie chłopcy?“...

„Tego właśnie“, — odpowiadają śmiejący się napastnicy. — „Mów po hebrajsku“.

Arab wystrzeża zęby w pobłażliwym, ojcowskim uśmiechu, a skręcając w najbliższą przecznicę, znów woła swym przenikliwym, niesmarowane koło chłopskiego wozu przypominającym głosem: „Merances, kojft fejne, gite merances“...

II.

W jednej z palestyńskich kolonij dokonuje się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę centralnej szkoły dla kilku, w sąsiedztwie znajdujących się osiedli. W kolonji święto. Niebo, zieleń, kwiaty, bramy tryumfalne, festony, delegacje, mowy. Wójt kolonji odczytuje przywitalne listy i telegramy. Organizacja sjońska, Waad Haleumi, Merkaz Chaklai, Keren Kajemet, Keren Hajessod, Waad ten i Waad tamten.

A między innymi czyta telegram: „My, chłopi z Daganji Alef, ślemy Wam braterskie pozdrowienie i serdeczne życzenia. Oby Wasza szkoła źródłem się stała światła dla Emeku i naszych, wiedzy spragnionych dzieci. To nasze błogosławieństwo i te nasze od serca życzenia ślemy Wam w chwili, gdy oto w naszym Kibucu obchodzimy święto narodzin dwudziestego piątego dziecka. — Hedad!“...

Wójt czyta, a słońce śmieje się i śmieje...

III.

Bezksiężycowa noc chanukowa.

Przez gotujące się do snu ulice żydowskiego miasta sunie pochód szkolnych dzieci. Ósemki, ósemki, oddziały, plutony, kolumny. Małe, ledwo od ziemi odrosłe, niby lalki i większe, dojrzewające niby czerwcowy łan żyta. Kochane głowy.

Śpiew, muzyka i tańce na twardym, betonowym kwiszu. Podskakują trzymane w rękach płonące świeczki. Z mego okna wygląda to, jakby złote gwiazdy opadły na ziemię i płynęły szarym kanałem uliczek od morza ku miastu. Cudowny, niezapomniany, łzy wyciskający widok.

Rzucam samotność, mroki i smutek domu i biegnę ku tej płonącej radością i ochotą życia młodzieży. I śpiewam. Śpiewam, a serce we mnie skacze w weselnym rytmie, jakby się dopiero wybierało na wędrówkę życia. Zdziwione zaś niebo jeszcze niżej opadło ku ziemi. Pochyliły się nad ulicą ściany martwych kamienic, przystanęło, ścichło powszednie tętno miasta. Zasłuchała się noc w piękno ludzkiej pieśni. I o dziwo! Nie wiem, jak i kiedy się to stało; nagle zauważyłem, że i ja trzymam w ręce małą, białą, okrąglutką świeczkę, dobijającą się jasnym, żółtym, stożkowym płomieniem ku ciemnemu niebu...

...Wtem, na zakręcie ulicy, pochód stanął. Zgasły świece i twarze, zamilkły śpiewy i śmiechy. Gorejąca lawa młodych ciał skamieniała w milczeniu. Milczenie nie trwa jednak długo. Z tysiąca młodych gardzieli, niby głos wzburzonego morza, dobywa się miarowy, skandowany, zbiorowy krzyk:

„My — chcemy — świec — krajowego — wyrobu! My chcemy“...

Krótkie przetargi z kierującymi pochodem nauczycielami. Usprawiedliwiają się. Zapomnienie, przeoczenie, drobnostka, o cel chodzi... Nie i nie! My — chcemy. — Niema rady!... Kaprys, wola pięciu tysięcy dzieci zwycięża. Śle się prędko po świece krajowego wyrobu. Na ceglastem ich opakowaniu widnieje symbol budującej się ojczyzny: „Toceret haarec, — wyrób krajowy“...

Pochód ruszył. Za chwilę znów kwiatem śpiewu i radości okrywa się mrok nocy, znów morze gwiazd opada na ziemię, znów tysiącem migotliwych świateł płonąca, płynie rzeka poprzez kanał ciasnych uliczek. Z młodych zaś, krzepkich, szczęściem rozwartych piersi wylatuje tryumfalna pieśń... Maus cur jeszuati...

B. Zimmermann

Tel Awiw, w kwietniu.

Dzień polityczny

Kiedy zbiera się Sejm?

W kołach politycznych zapewniają, że Sejm ma być zwołany dopiero z końcem maja. Jedną z przyczyn tego późnego zwołania sesji sejmowej mają być wybory do Rady miejskiej w Warszawie. Rząd nie chce, aby w czasie kampanji wyborczej w Warszawie odbywały się posiedzenia Sejmu i aby kampanja ta odbywała się pod wpływem elementów sejmowych. Poza tem bezpośrednio po świętach przybywa do Warszawy przedstawiciel kapitalistów amerykańskich, celem sfinalizowania rokowań z rządem polskim w sprawie pożyczki, a to wywrze niewątpliwie także wpływ na odłożenie sesji. Sesja, która będzie zwołana z końcem maja, rozpatrzy sprawę ratyfikacji pożyczki i załatwi projekt ustawy o samorządach.

Znowu pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

W Warszawie rozeszły się pogłoski, że po świętach zajdą poważne zmiany w składzie gabinetu marszałka Piłsudskiego. Przypuszczają, że miejsce wicepremjera Bartla zajmie gen. Sosnkowski, zaś miejsce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego — p. Skirmunt. Jak wiadomo, p. Skirmunt, dotychczasowy poseł polski w Londynie, przebywa obecnie w Warszawie. W razie mianowania p. Skirmunta ministrem spraw zagranicznych, obejmie poselstwo polskie w Londynie p. Zaleski. Zapewniają przytem, że minister poczt i telegrafów, p. Miedziński, poda się do dymisji bezpośrednio po świętach. Dymisja jego zostanie przyjęta ze względu na protesty przeciwko wprowadzeniu liczników telefonicznych. Jak wiadomo, p. Miedziński jest jednym z filarów Partji Pracy. Ponieważ partja ta dąży obecnie w Warszawie do osiągnięcia władzy w Radzie miejskiej, a stronnictwa opozycyjne wysuną niewątpliwie hasło przeciwko licznikom, przeto jedynem wyjściem ze sytuacji będzie dymisja ministra Miedzińskiego.

Konflikt o liczniki wywołał silne tarcie w samym obozie Piłsudczyków. Charakterystyczne jest pod tym względem wystąpienie „Głosu Prawdy“, organu ministra Miedzińskiego, przeciwko organom p. Fryzego, popierającym Piłsudczyków („Kurjer Poranny“, „Przegląd Wieczorny“). W obliczu wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, nie jest to pomyślny objaw dla obozu Piłsudczyków.

„Rzeczpospolita“ podtrzymuje twierdzenie o bliskiej dymisji ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego.

Pismo na podstawie pogłosek kuluarowych przypuszcza, że jego następcą byłby poseł Polakiewicz (Str. Chł.)

Dymisja Dra Steczkowskiego

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Dr. Steczkowski otrzymał 14 bm. dekret, zwalniający go z urzędu. P. Prezydent Rzplitej wyraził w dekrecie Drowi Steczkowskiemu „uznanie i podziękowanie za gorliwą i owocną dla państwa pracę“, poruczając mu pełnienie dotychczasowych obowiązków do chwili nominacji następcy. Sprawa nominacji następcy Dra Steczkowskiego ma być omawiana z końcem bm. Wśród kandydatów wymieniają jeszcze b. wiceministra skarbu p. Popławskiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Podwyższenie kapitału Banku Polskiego do 200 miljonów zł.

„Tyg. Handl.“ donosi:

W kołach giełdowych mówią o mającym nastąpić podwyższeniu kapitału Banku Polskiego do zł 200 miljonów. Nowe emisja zostałaby objęta ferme przez rząd polski, po kursie 100 złotych w złocie za akcję, z tem, że rząd byłby zobowiązany do przydzielenia nowej emisji zgłaszającym się dawnym akcjonarjuszom, sztuka za sztukę, również po kursie 100 złotych w złocie.

Potrzebne kapitały mają pochodzić z negocjonowanej przez Polskę pożyczki amerykańskiej.

W ten sposób Bank Polski zostałby zasilony w świeże kapitały, bez udzielania jakichkolwiek wpływów zagranicy.

Min. skarbu odpiera „niedorzeczne insynuacje“ p. Grabskiego

W związku z artykułem p. Wł. Grabskiego w „Kurjerze Warszawskim“, o którym wczoraj donosiliśmy, oświadczył p. min. skarbu Czechowicz przedstawicielom prasy warszawskiej

„Z wielką przykrością i ubolewaniem muszę stwierdzić, że artykuł p. Grabskiego pertraktacjach pożyczkowych zawiera szereg niedorzecznych insynuacyj, zaczerpniętych z wszelkiego rodzaju artykułów prasowych, za które przecież rząd nie może brać odpowiedzialności. W związku z ostatnim artykułem oświadczam panom, że nigdy żadnych pertraktacyj z Niemcami w sprawie pożyczki dla Polski nie prowadzono i nigdy nie było mowy o udziale Niemców w takiej pożyczce, a tembardziej o reprezentancie kapitału niemieckiego w Banku Polskim. Taki warunek nie był też nigdy wysuwany przez bankierów amerykańskich. W prowadzonych rokowaniach obecnie jest mowa wyłącznie o obserwatorze amerykańskim i nie jest przewidziany zupełnie żaden przedstawiciel sfer bankowych innego państwa. Dziwi mnie bardzo, że p. Grabski daje wiarę wszelkim najdziwaczniejszym pogłoskom i opiera na nich swoje zarzuty pod adresem rządu“.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków. 15. bm. Akcje w dalszym ciągu zwyżko we. Dolar utrzymany.

W prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja zwyżkowa przy żywem zainteresowaniu, szczególnie dla papierów ciężkich. Na czele Zieleniewski, który w stosunku do wczoraj znacznie zyskał na kursie, również Jaworzno i Cegielski przy dużych obrotach.

Kursa w prywatnych obrotach kształtowały się następująco: Zieleniewski 19.50 w płaceniu, Chybie 6.40, Chodorów 121, Cegielski 43, Jaworzno 20.40—20.50, Bank Polski 156—158, Siersza górn. 4.40, Tohan 0.60, Górka 37.50, Gazy Wschodnie 32, Lokomotywy 2.15, Nobel 4.75,

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół bez zmiany przy nastroju spokojnym i słabem zainteresowaniu. W Krakowie płacono dolar gotówka 8.92—8.92 i pół, czeki bankowe 8.94 i pół do 8.94 i 3/4, Bank Polski płacił za dolary bez zmiany gotówką 8.89, czeki New Jork 8.91.

Na innych giełdach sytuacja podobna, jak i u nas, różnice kursowe minimalne.

Z powodu świąt następne oficjalne zebranie giełdy we odbędzie się we wtorek 19 bm.

—o—

Informator gospodarczy

„STAŁY ABONENT —RZESZÓW“: Licytacje nieruchomości muszą być ogłaszane w „Gazecie Lwowskiej“, inne licytacje — nie.

CZYTELNIK W KRAKOWIE: Według ustawy należą wprawdzie te naprawy do właściciela, jednak w praktyce ponoszą ich koszta lokatorzy.

L., PRZEMYŚL: Od podatku obrotowego zwolniony jest tylko wywóz półfabrykatów i gotowych produktów. W szczególności zwolnienie to tyczy się również produktów przemysłu tartacznego.

STAŁY CZYTELNIK D.: Posiadane przez Pana świadectwo przemysłowe wystarcza do handlu węglami. Zwracamy jednak uwagę, że 4. kategorja nie wystarcza, jeżeli lokal sklepowy ma charakter pokoju.

ELER: Przeniesienie przedsiębiorstwa przemysłowego do niższej kategorji świadectw w ciągu roku jest niedopuszczalne według orzeczenia Najw. Tryb. Administracyjnego

STAŁY CZYTELNIK, NOWY SĄCZ: Zaległość podatku przemysłowego, powstała jeszcze przed 1. stycznia 1925. może być umorzona w razie wykazania niezdolności zapłacenia podatku.

L. P. JAROSŁAW N. 25: W lipcu 1921 nie było już koron austrjackich w Polsce w obiegu. Kiedy sporządzony był testament?

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Wiadomości z kraju

Zgon posła Dra Feliksa Perla

Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie naczelny redaktor „Robotnika“, dr. Feliks Perl, poseł na Sejm, jeden z założycieli PPS i członek centralnego komitetu tego stronnictwa. W czasie rokowań pokojowych z Rosją był Dr. Perl członkiem delegacji polskiej. Napisał szereg dzieł m. in. najbardziej znane i cenione p.t.: „Historja ruchu socjalistycznego w b. zaborze rosyjskim“. Pozatem napisał kilka monografij o Słowackim i Mickiewiczu.

Zmarły był z pochodzenia Żydem, lecz w życiu żydowskiem nie brał udziału. Zastępując interesy swej partji, występował szczególnie ostro przeciw złagodzeniu ustawy o spoczynku niedzielnym. Dla PPS położył zmarły wielkie zasługi. Dr. Perl chorował od dłuższego czasu na serce.

Pogrzeb Dra Perla odbędzie się we wtorek.

Sensacje licznikowe w Warszawie

W dniu 15 kwietnia upływa termin składania opłat za telefony warszawskie według podwyższonej taryfy. Wraz z zapłatą, wiele osób wnosi dodatkowe zastrzeżenia, aby nie wytwarzać pozorów akceptowania zarządzenia licznikowego. Formę tych zastrzeżeń prawno-cywilnych już ustalono w komitecie obrony interesów abonentów telefonicznych.

Niezależnie od tego wielką sensację wywołało urzędowe ogłoszenie ze strony ministerstwa poczt i telegrafów, stwierdzające, że liczniki oficjalnie nie weszły jeszcze w życie i że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby już od 1 kwietnia miały być rozmowy liczone według nowego systemu.

Funkcjonarjusze pocztowi grożą strajkiem

Onegdaj odbył się w Warszawie wielki wiec pracowników poczt i telegrafów przy udziale kilku tysięcy osób.

Na wiecu domagano się szybkiej i doraźnej poprawy bytu m. in. wypłacenia bezzwrotnych zapomóg. Wobec tego, że minister poczt i telegrafów nie okazał odpowiedniej chęci do pójścia zebranym na rękę, zebrani pocztowcy złożyli deklarację, że gotowi są do strajku.

Prezydent ułaskawił skazaną na śmierć

Janina Zbłońska lat 25, wdowa po rozstrzelanym z mocy wyroku sądu doraźnego Stanisławie Zbłońskim, została skazana trzykrotnie na karę śmierci przez powieszenie wyrokami sądów okręgowych w Białymstoku, Suwałkach i ostatnio w Pińsku, za udział w całym szeregu rabunków i morderstw.

Wszystkie te trzy wyroki obejmowały jeden kompleks czynów Zbłońskiej, która działała pod zbrodniczym wpływem rozstrzelanego męża swego.

Na skutek przedstawienia p. Prezydentowi wyroku ostaniego, p. Prezydent Rzeczypospolitej jak i w dwóch sprawach poprzednich, zamienił Zbłońskiej w drodze łaski karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Zarządzenia władz wobec kradzieży
w Królewskiej Hucie

W związku z kradzieżą półtora miljona złotych z urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie wyznaczono w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu 4 procent nagrody od odzyskanej kwoty. Ministerjum Poczt i Telegrafów delegowało niezwłocznie na miejsce inspektora ministerjalnego Czajkowskiego, który współdziała z władzami sądowemi i policyjnemi w prowadzeniu dochodzeń. Urzędnik Leks posiadający drugi klucz od schowku oraz dyżurujący tej nocy woźny zostali aresztowani. Po otrzymaniu raportu o przebiegu sprawy minister Poczt i Telegrafów za pośrednictwem inspektora katowickiego wystąpił do Prokuratorji z wnioskiem aresztowania naczelnika urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie, Trochy. Aresztowanie to nastąpiło dnia 14 kwietnia rb. Naczelnik urzędu Trocha, jeśli nie był w porozumieniu z przestępcą, winien jest w każdym razie niebywałego niedbalstwa w służbie, nie zachowania obowiązujących w takich wypadkich przepisów, co jest szczególnie u urzędnika o wieloletniem doświadczeniu oraz wobec wyjątkowo wysokiej wartości skradzionej przesyłki.

—o—

POSEŁ GRUENBAUM WRACA DO WARSZAWY. Po dwumiesięcznym pobycie w Ameryce wraca poseł Gruenbaum w najbliższym czasie do Warszawy.

W 10-TĄ ROCZNICĘ ZGONU TWÓRCY ESPERANTA. Onegdaj jako w 10-tą rocznicę zgonu Dra Zamenhofa zebrało się na cmentarzu żydowskim nad grobem Zmarłego wiele osób celem oddania mu hołdu. Wygłosili przemówienia po esperancku i polsku: prof. Bujwid, p. Święcicki i panna Szönfeld, poczem odśpiewano hymn esperancki. Wkońcu zebrani złożyli na grobie wieniec.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH PRZECIW ODEZWOM ANTYSEMICKIM. Wskutek interwencji posła Hartglasa u ministra spraw wewnętrznych o rozpowszechnienie w województwie poznańskiem odezw antysemickich, wydało ministerstwo zarządzenie, by wojewoda poznański Bniński dokładnie zbadał sprawę i złożył sprawozdanie o agitacji antysemickiej w Poznaniu. Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodę Bnińskiego do konfiskowania wszystkich odezw o tendencji antysemickiej, które mogą wywołać ekscesy przeciwko Żydom.

STUDENCI ŻYDOWSCY BIORĄ UDZIAŁ W ZESTAWIENIU LIST WYBORCZYCH. Z Warszawy donoszą: W liczbie 120 studentów, których zaangażował magistrat warszawski dla przeprowadzenia spisu wyborców do Rady miejskiej, znajduje się również 30 studentów żydowskich, zamieszkałych w żydowskim domu akademickim. Jest to, zdaje się, pierwszy i ostatni fakt zatrudnienia Żydów przez obecny magistrat warszawski.

PRZED ROZWIĄZANIEM RADY MIEJSKIEJ W WILNIE? Specjalny delegat ministerstwa spr. wewnętrznych badał ostatnio gospodarkę wileńskich radców miejskich. Wyniki badań wypadły bardzo niekorzystnie, tak, że w kołach politycznych Warszawy spodziewają się rychłego rozwiązania Rady miejskiej na wzór Warszawy.

ZJAZD AKTORÓW Z CAŁEJ POLSKI. W Warszawie rozpoczęły się obrady ogólnokrajowego zjazdu Związku artystów scen polskich. Obrady zagaił prezes Związku p. J. Śliwicki, poczem pod przewodnictwem p. G. Gorskiego z Poznania dokonano wyboru szeregu komisyj.

CZŁOWIEK, KTÓRY NIE WIERZY W SZATANA! W „Epoce“ czytamy: Izba karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy sądziła sprawę przeciwko Maksymiljanowi Zawadzkiemu, księdzu Kościoła Narodowego i skazała go na karę więzienia przez dwa miesiące i dni dwadzieścia z prawem zamiany na grzywnę w kwocie tysiąca dwustu złotych. W uzasadnieniu powyższego wyroku, wśród dowodów winy, przytoczono i ten: „Zaprzeczył istnieniu szatana“.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO FUKCJONARJUSZOM URZĘDU ŚLEDCZEGO. Z Warszawy donoszą: Sędzia Jaworowski, prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym, ukończył onegdaj swą pracę. Śledztwo trwało 9 miesięcy. Wysłuchano przeszło 600 świadków. Sędzia Jaworowski przeprowadził także kontrolę ksiąg urzędu śledczego.

CZTERY SAMOBÓJSTWA W JEDNYM DNIU. Onegdaj popełniły w Warszawie cztery osoby samobójstwa. Ofiary (są to Żydzi) popchnął do rozpaczliwego kroku zły stan materjalny.

OFIARA BANDYTY-HYPNOTYZERA, porucznikowa Pająkowa w Łodzi, zahypnotyzowana przez nieznanego bandytę, który skradł z mieszkania 5.000 zł, pozostaje wciąż od 4 dni w letargu. Lekarze zapewniają, że ofiara niewykrytego dotychczas rabusia-hypnotyzera bezwzględnie będzie żyła, jednakowoż określić nie mogą jak długo pozostanie ona w letargu. Cała policja śledcza postawiona została na nogi w celu wykrycia niezwykłego zbrodniarza.

Niesamowita ta sprawa zainteresowała w pierwszym rzędzie szerokie koła lekarzy, którzy poczynają zjeżdżać do Łodzi.

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w południe w fabryce garbarskiej i tasiem gumowych p. f. „I. C. H. Blunck“ 52-letni Jan Perkowski w czasie pracy został porwany za fartuch przez parowy pas transmisyjny, który uderzył nim o ścianę i podłogę. Na alarm motor wkrótce zatrzymano. Perkowski doznał złamania kręgosłupa, lewego podudzia, przedramienia i żeber z prawej strony, wskutek czego zakończył życie. Zmarły pozostawił troje nieletnich dzieci.

רשע מה הוא אומר?

ENCYKLOPEDJA PESACHOWA.

Faraon — profesor Cuza.

Królowa sederu (malka) — kobieta, której mąż nosi koronę... cierniową.

Pieśń nad pieśniami (Szir haszirim) — recenzja naszego referenta teatralnego o Oli Lilith.

Ofiara pesachowa (korban pesach) — chazen Cypres ze Starej Bóżnicy.

Ciemność (choszech) — kahał krakowski.

Gorycz (maror) — wizyta kahału krakowskiego u ministra Dobruckiego.

„Czem się różni?“ (mah nisztane?..) — kwestja żydowska po przewrocie majowym..

Oto chleb nędzny (chu lachmu anju) — zasiłki Komitetu Ratunkowego.

Niewolnikami byliśmy (awadim hajinu) — przyszły hymn posłów i senatorów.

Zły (rasza) — redaktor wobec młodych poetów.

Naiwny (tam) — kto wierzy w dobrowolną demokratyzację kahałów przez kahalników.

Nieumiejący się pytać (sz'ejno jodea liszol) — radcy żydowscy w krakowskiej Radzie miejskiej.

Wam a nie mnie (lachem we lo li) — kandydacka mowa poselska.

Wehi szeamda (a kiedy stanęła) — pożyczka amerykańska na jednym miejscu.

I powiesz mu: silną dłonią („weamarta lo: bechezek jad“) — teorja Żabotyńskiego.

Odejdź i nez się (cej ulmad) — „numerus clausus“ na uniwersytetach.

W małej liczbie (bimtej meat) — Hitachdut.

I wyłączył się z ogółu (wehoci et acmo min hakial) — Bund.

PYTANIA SEDEROWE.

W czasie sederu powiada każdy Żyd (także bogaty): „Kto zechce, niechaj przyjdzie i spożywa („kol dichfin jejse wejochal). Ilu wypowiadałoby to zdanie, gdyby głodni istotnie słyszeli te słowa i przyszli, by spożywać przy ich stole?..

* * *

Gmina żydowska rozdzielała każdej biednej rodzinie żydowskiej po 2 kg mac. Ile osób musi liczyć taka rodzina, by nie umrzeć z głodu w święto Pesach?

* * *

Przed Pesach zajmują się w każdym domu żydowskim myciem naczyń, by można je używać w Pesach. W jakim czasie można wymyć naczynia w domu, który odwiedził już egzekutor podatkowy?

MĄDRY TWÓRCA HAGADY.

— Autor Hagady pesachowej był niewątpliwie bardzo mądry. Znał duszę i naturę ludzką

— Dlaczego?

— Albowiem nakazał otwierać drzwi przy słowach „szfoch chamatcha“ („wylej gniew swój“), a nie wówczas, kiedy się mówi „kol dichfin jejse wejochal“ „Kto chce, niechaj przybędzie i spożywa“.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 39	Kwiecień 16 Sobota 14 Nisan 5687	Zachód słońca 18 m. 32

WP. Pos. Dr. O. Thonowi wyrażamy z powodu zgonu Jego błp. Siostry Anny Teitelbaumowej serdeczne współczucie.

Wydawnictwo, redakcja i administracja „Nowego Dziennika“.

Egzekutywa i Rada Centralna Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska wyrażają tow. pos. Dr Thonowi z powodu śmierci błp. Siostry Anny Teitelbaumowej szczere i gorące współczucie. 19

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA ukaże się we wtorek 19 bm. (z datą dnia następnego) rano o zwykłej porze.

— Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU część artykułów i pozstały materjał literacko-naukowy zamieścimy w najbliższych numerach.

— Wszystkim Przyjaciołom, Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma życzymy Wesołych Świąt.

Ruch pociągów w czasie świąt

W celu zapewnienia drużynom parowozowym i pociągowym odpoczynku świątecznego ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, polecające wstrzymanie od godz. 18 dnia 16 bm. do godz. 6-tej dnia 18 bm. ruchu pociągów towarowych z wyjątkiem transportów, przewożących ładunki wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz.

———ogo———

— KAZANIE W TEMPLU. W pierwszy dzień świąt Pesach, w niedzielę 17 bm., podczas nabożeństwa porannego, o godz. 10. wygłosi kazanie rab. Dr. Thon.

— RUCH TRAMWAJOWY W CZASIE ŚWIĄT. Dyrekcja Tramwaju zawiadamia, że w pierwszy dzień Świąt dnia 17 bm. ruch tramwajowy zostaje całkowicie wstrzymany. W sobotę, dnia 16 oraz w drugi dzień Świąt dnia 18 bm., ruch tramwajowy będzie normalny.

— UREGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO W ŚRÓDMIEŚCIU. Dnia 20 bm. wchodzi w życie rozporządzenie magistratu, którem wprowadzono jednokierunkowy ruch na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Szewskiej oraz zakazano przejazdu wszelkimi pojazdami przez ul. Sienną między Rynkiem Głównym a Małym Rynkiem przez ul. Pijarską między ul. św. Jana a ul. Szpitalną i przez pl. Marjacki między kościołem Marjackim a kościołem św. Barbary. Z dniem tym ruch kołowy na ulicy Florjańskiej odbywać się może tylko w kierunku od ulicy Basztowej ku Rynkowi gł., na ulicy Sławkowskiej od Rynku głównego ku ulicy Dunajewskiego względnie Podwale. — Ruch regulować będą organa policji, do zarządzeń których obowiązani są wszyscy ściśle się stosować. Niestosujący się karani będą grzywnami albo karami aresztu.

— B. KASJER U. J. ZIEMIAŃSKI W SZPITALU WIĘZIENNYM. Jak wiadomo, przebywa od przeszło 5 miesięcy w areszcie śledczym b. kasjer kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego Ziemiański pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i uczestnictwa w kradzieży 135 tysięcy złotych, popełnionej wspólnie z urzędniczką Nawrocką i ślusarzem Zapiórem. Śledztwo sądowe przeciąga się z powodu wyjścia na jaw nowych oszukańczych manipulacyj Ziemiańskiego na stanowisku kasjera U. J.— Wczoraj przedpołudniem Ziemiański otrzymał zezwolenie na widzenie się ze swą rodziną w biurze sędziego śledczego Swiądrowskiego. — Podczas rozmowy z rodziną Ziemiański doznał nagle ataku sercowego i padł omdlały na ziemię. Po interwencji lekarza pogotowia ratunkowego przeniesiono chorego do szpitala więziennego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Traugutta l. 7, gdzie 47-letni Józef Kapała, urzędnik akcyzy, wypił w zamiarze samobójczym znaczną ilość lyzolu. Desperatą przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy. — Nadto Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj w południe pierwszej pomocy Stanisławie Semeryńskiej, żonie ślusarza, która w mieszkaniu swem przy ul. Glinianej l. 6 w zamiarze samobójczym oblała się naftą i podpaliła na sobie odzienie. Domownicy ugasili płonące ubrania na desperatce, która odniosła ciężkie poparzenia na całem ciele. W beznadziejnym stanie przewiejiono ją do szpitala.

— WYPRAWĘ PO WÓDKI NA ŚWIĘTA urządzili sobie onegdajszej nocy Józef Gałązka (lat 19) ślusarz, zam. przy ul. Mogilskiej, oraz Michał Metel (lat 16), służący. Obaj przy pomocy dobranego klucza dostali się do piwnic firmy cukierniczej Maurizio w Rynku gł. Ujęli ich jednak funkcjonarjusze Krakowskiego Zakładu Czuwania i oddali w ręce policji, wraz ze skradzionym łupem.

— POŻAR. Dnia 14 bm. wieczór powstał pożar skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną w mieszkaniu Franciszki Kurnikowskiej, przy ul. Starowiślnej l. 12. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— Z NIEDOLI LUDZKIEJ. Küner Władysław, zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 20 zgłosił, że dnia 14 bm. włamano się do jego mieszkania przez urwanie kłódki i wyjęcie filunku w drzwiach i skradziono mu gotówkę 410 zł. oraz garderobę wartości 210 zł. — Ortyńskiej Jadwidze skradziono z wozu na pl. Matejki worek z wędlinami i cukrem wartości 120 zł. — Antoni Wischnitzer, restaurator przy ul. Długiej l. 55. zgłosił, że w nocy z 13 na 14 bm. włamano się do jego piwnicy, skąd skradziono mu 64 flaszek półlitrowych spirytusu. — Franciszek Pankura majster fabryki gum „Berson“ zgłosił, że dnia 14 bm. skradziono mu z tej fabryki rower wartości 200 zł. — Aresztowano Herschfinkla Salomona (lat 30) za kradzież bucików wartości 35 zł. na szkodę Lejba Klausnera, Rynek Gł. l. 17. — Franciszek Balzer, rzeźnik przy pl. Szczepańskim l. 8, zgłosił, że w nocy z 13 na 14 bm. włamano się do jego sklepu i skradziono mu 20 kg. słoniny wartości 120 zł. oraz gotówkę 4 dolary i 8 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Święcha Józefa (lat 20).

———ogo———

ZMARLI:

We Lwowie zmarła onegdaj błp. Anna Teitelbaumowa w 54 roku życia. Dla wielkich zalet charakteru i umysłu cieszyła się błp. Teitelbaum powszechną czcią i sympatją, toteż zgon jej wywołał w kołach żydostwa lwowskiego żywe współczucie. Zmarła była siostrą pos. Dra Ozjasza Thona. Jedynym z jej trzech synów jest nasz współpracownik p. Józef Teitelbaum, któremu na tej drodze przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Pogrzeb błp. Teitelbaumowej odbył się we Lwowie w piątek popołudniu.

KOMUNIKATY:

— „HEATID PRZYSZŁOŚĆ“ (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w sobotę zebranie członków, połączone z pogadanką o muzyce. W poniedziałek, dnia 18 bm. „Żywy Dziennik“. Początek obu zebrań o godzinie 3'30.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. Zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

— BNEJ SJON, Zielona 17, I. p. of. Dziś w sobotę wygłosi p. Dr Kalman Stein referat n. t.: „Ustawodawstwo Rosji sowieckiej“. W poniedziałek 18 bm. wygłosi p. Izaak Stern referat n. t.: „Mordy rytualne w historji żydowskiej“. Początek referatów o godz. 2'30 pop. Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZJONISTÓW (MENORAH). Dnia 18 bm. o godzinie 3 pop. odbędzie się referat kol. J. Diamenta n. t. „Idea politycznego sjonizmu w świetle teraźniejszości“. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

— CEIREJ I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16). W poniedziałek dnia 18 bm., 2-gi dzień Pesach, o godz. 73'0 wieczór odbędzie się Plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym: Akcja „Dnia Pracy dla bezrobotnych w Erec Izrael“. Referować będą: kol. Bannet, Bauminger i inni. Obecność wszystkich członków konieczna.

— KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH“ (Dietla 105). Jutro w niedzielę o godz. 8-ej popoł. odczyt kol. A. Liebeskinda n. t. „Rola Hitachdutu w sjonizmie“ W poniedziałek, 18 bm. o godz. 3-ej popoł. referat tow. Dra N. Schwarza z Tarnowa n. t. „Problemat walki klasowej w ideologji Hitachdutu“. Goście mile widziani.

— WIELKI MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINO „NOWOŚCI“ z udziałem najlepszych zapaśników świata i Polski. W niedzielę 17 i poniedziałek 18 bm. Zapasy odbywać się będą 2 razy dziennie o godz. 4 pop. i o 8'30 wieczór.

„VASAS (BUDAPESZT — CRACOVIA“. Zapowiedź powyższych zawodów, które się odbędą w niedzielę i poniedziałek 17 i 18 bm. wywołała duże zainteresowanie. Zawody główne poprzedzą w niedzielę 17 bm. zawody tow. o godz. 2,15 pop. między K. S. Podgórze a Cracovią II, zaś w poniedziałek 18 bm. o godz. 2,15 pop. zawody między Hakoah a Cracovią III.

— JUŻ W XIX. STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle“ dla niedokrwistych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, blednicy i zaburzeń żołądkowych. 578

Po zamordowaniu prezydenta m. Łodzi

Przyjaciel i współpracownik naszego pisma dr. W. **Fallek**, podaje nam następujące szczegóły, dotyczące osoby zamordowanego prezydenta miasta Łodzi, dr. Cynarskiego.

Sp. dr. Cynarski mimo, iż urząd prezydenta piastował z ramienia stronnictwa narodowo-demokratycznego, czynnego udziału w stronnictwie nie brał. Zmarły cieszył się wielkim mirem i poważaniem, nawet wśród najzagorzalszych przeciwników. Dużo energji i zapału okazywał zawsze Dr. Cynarski, ilekroć chodziło o sprawy artystyczne miasta Łodzi. Był inicjatorem nagrody literackiej miasta Łodzi, w ostatnich dniach pracował nad realizacją monumentalnego budynku teatralnego. Jako dowód jego głębokiego taktu i wysokiej kultury może posłużyć fakt, iż na kilka dni przed śmiercią, był na otwarciu wystawy obrazów żydowskiego artysty Marka Schwarza, z wielkiem zainteresowaniem wypytując się o poszczególne eksponaty.

Skrytobójcze zamordowanie cenionego powszechnie prezydenta wywołało szczery żal wśród szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego bez względu na wyznanie i narodowość.

* * *

Łódź. 15. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych oraz wojewoda łódzki Jaszczołt przesłali władzom miejskim miasta Łodzi kondolencje z powodu tragicznej śmierci śp. prezydenta Cynarskiego.

Groźba wystąpienia Włoch z Ligi Nar.?

Białogród. 15. 4. PAT. Rząd jugosłowiański otrzymał od rządu włoskiego oficjalne zawiadomienie, że Włochy uważają traktat zawarty w Tiranie, jako wewnętrzną sprawę albańsko-włoską, która nie dotyczy żadną miarą interesów jugosłowiańskich. Z tego powodu nie może być ten traktat przedłożony na porządek dzienny planowanych bezpośrednich rokowań jugosłowiańsko-włoskich. Rząd włoski ogłosił komunikat w tym duchu utrzymany w dziennikach rzymskich. Jugosławja uważa ten postępek Włoch za obraźliwy dla niej. Jugosławji nie pozostanie nic innego, jak zwrócić się o ochronę do Ligi Narodów. Jest możliwem, że te go rodzaju prośba Jugosławji o interwencję odejdzie już w najbliższych dniach do Rady Ligi Narodów. Koła dyplomatyczne angielskie i francuskie obawiają się, że w takim wypadku **Włochy wkrótce zgłoszą swe wystąpienie z Ligi Narodów.**

Alarmy włoskie o zbrojeniach Jugosławji

Rzym. 15. 4. PAT. Agencja Stefani donosi: Giornale d'Italia otrzymało z Białogrodu nowe informacje w sprawie wojskowych przygotowań w Jugosławji. Wedle tego dziennika przygotowania te nasuwają myśl, że Jugosławja przygotowywała się do przeprowadzenia w pewnym określonym terminie akcji wojskowej w wielkim stylu. Wiadomości zebrane przez korespondenta w miarodajnych kołach wojskowych wskazują, że jugosłowiańskie ministerstwo wojny otworzyło nieujawnione w budżecie wojskowym kredyty w sumie 800 miljonów dynarów na zakup wielkiej ilości ekwipunku wojskowego. Pozatem rząd jugosłowiański zakupuje w dalszym ciągu broń i amunicję. W ostatnich dniach znaczne ilości materjału wojennego załadowane zostały na okręty w Holandji, przeznaczone do Dalmacji. Zakupy broni i amunicji dokonywane są przez rząd jugosłowiański przeważnie za pośrednictwem pewnego konsorcjum, jeden z kierowników którego przebywa w Paryżu. Korespondent donosi w dalszym ciągu, że rząd jugosłowiański prowadzi rokowania z pewnem hiszpańskiem towarzystwem budowy okrętów w sprawie zakupu wielkich kontrtorpedowców, co wskazuje że przygotowania wojskowe Jugosławji prowadzone są nietylko na granicy albańskiej. Na tej ostatniej skoncentrowanych jest 10.000 żandarmów, których zadaniem są nietylko funkcje policyjne, lecz ewentualnie też akcja na terytorjum albańskiem. Utrzymywany jest także przez rząd jugosłowiański kontakt z przywódcami albańskimi pozyskanymi dla sprawy jugosłowiańskiej. Wedle informacyj zebranych przez korespondenta, wojskowe władze jugosłowiańskie weszły w kontakt z emigrantami rosyjskimi i albańskimi, którzy mogą sformować oddział w sile 2500 do 3000 ludzi. 1000 ludzi całkiem wyekwipowanych i zaopatrzonych zostało wysłanych na granicę albańską.

Pokojowa deklaracja posła S. H. S. we Wiedniu

Wiedeń, 15. 4 PAT. „N. Fr. Presse" zamieszcza następujące oświadczenie posła jugosłowiańskiego Dra Milana Miłojewicza: Mogę jaknajbardziej stanowczo zapewnić, że o mobilizacji, ani też o powołaniu oficerów rezerwowych wJ ugosławji nie ma mowy. Wszystkie tego rodzaju doniesienia są zupełnie fałszywe. Miłość pokoju w naszem państwie jest w całym świecie dostatecznie znana. Nie mamy żadnego innego życzenia, jak żyć w pokoju ze wszystkiemi państwami i przyczynić się ze wszystkich sił do umocnienia pokoju w całej Europie. Gdyby jednak z jakiejkolwiek strony miały być naruszone żywotne interesy naszego państwa, wówczas bylibyśmy i my zmuszeni jak każde państwo, które czuje się pokrzywdzone, bronić naszych interesów. Powtarzam jeszcze raz stanowczo, że pragniemy pokoju. Jesteśmy zadowoleni, że opinja publiczna świata uznaje nasze szczere tendencje pokojowe.

Moskwa— Pekin



Rykow przemawia na kongresie sowietów w kwestji chińskiej: „Niech nikt nie spekuluje na słabości naszych nerwów... Nie damy się sprowokować (scil. do wojny z Chinami)..."

Komitet wykonawczy Org. Sjonistycznej zwołany na 23. b. m.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 15. 4 ŻAT. Uchwalono zwołać komitet wykonawczy światowej organizacji sjonistycznej na dzień 28 kwietnia br. Przewodniczący komitetu wykonawczego Leo Motzkin, który bawi obecnie w Palestynie, przybędzie w oznaczonym czasie do Londynu.

Międzynar. centrala organizacyj akademickich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15. 4 ŻAT. Odbywają się tu narady komitetu międzynarodowych organizacyj studenckich pod przewodnictwem profesora Reinholda, członka międzynarodowej komisji dla współpracy intelektualnej. W toku obrad p. Steinig z Wiednia wygłosił referat o działalności międzynarodowego związku studentów Żydów. Uchwalono między in. założyć centralę organizacyj akademickich we wszystkich krajach. Organizacje te mają być reprezentowane w centrali przez swoich delegatów.

Hakenkreuzlerowskie pisma zabronione w Czechosłowacji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 15. 4 ŻAT. Czechosłowacki minister poczt wydał rozporządzenie, zakazujące przywozu do Czechosłowacji czasopism hakenkreuzlerowskich z Niemiec i Austrji.

—o—

Odezwa III. międzynar. w sprawie chińskiej „Czang Kai Szek — zdrajcą rewolucji chińskiej"

Moskwa. 15. 4. PAT. Międzynarodówka komunistyczna ogłasza odezwę nazywającą Czang Kai Szeka zdrajcą rewolucji chińskiej i sojusznikiem imperjalistów oraz wzywającą robotników wszystkich krajów do przeszkodzenia wszelkim sposobem transportowaniu broni i wojsk do Chin.

Czang Kai Szeg tworzy rząd umiarkowany

Londyn, 15. 4 PAT. Według doniesień z Szanghaju ofenzywa wojsk północnych została wstrzymana przez gen. Czang Kai Szeka. Oddziały armji północnej, które przekroczyły rzekę Jang Tse cofnięte zostały znów na drugi brzeg. Po rozwiązaniu związków komunistycznych w. Szanghaju, zamierza Czang Kai Szeg utworzyć nowy rząd umiarkowany. Rokowania w sprawie utworzenia tego rządu nie są jeszcze ukończone.

Primo de Rivera wyjeżdża do Marokko

Madryt. 15. 4. PAT. Generał Primo de Rivera wyjeżdża dziś do Marokko.

Dalszy zwyżka lira

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 15. 4. (D) Wczoraj nastąpiła dalsza haussa lira, który w Zurychu podskoczył na 26.15. Funt w Medjolanie obniżył się na 96.40. W ciągu ostatnich trzech dni zwyżka lira wynosi 3 procent.

Rząd zaciągnie pożyczkę bez ratyfikacji Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 4. Sin. W tutejszych kołach politycznych obiegała wczoraj sensacyjna wiadomość, że **rząd** zamierza zaciągnać ostatnią pożyczkę bez raty**fikacji Sejmu,** uważając, że nie zachodzi potrzeba **stosowania** art. 6. Konstytucji, który postanawia, że **pożyczki** mogą być zaciągnięte jedynie tylko na **mocy ustawy.** Rząd wychodzi podobno z założenia, że pożyczka o którą toczą się rokowania przeznaczona jest dla Banku Polskiego, który nie jest instytucją państwową, oraz dla Banku Gospodarstwa Krajowego. W tym wypadku nie zachodzi potrzeba odwołania się do sejmu zgodnie z art. 6. Wiadomość ta nie została sprawdzona. Jest jednak usilnie kolportowana w sferach politycznych.

Po zgonie posła Dra Perla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 4 Sin. Odprowadzenie zwłok **zmarłego** posła Dra Perla nastąpi we wtorek na **cmentarz** żydowski przy ul. Gęsiej. Zmarły był **autorem** ustawy o spoczynku niedzielnym i sprze**ciwiał się** jakimkolwiek zmianom w tej ustawie. W ostatnich czasach poróżnił się z obozem sanacji moralnej i krytycznem okiem patrzał na kroki dzisiejszego rządu. Z powodu jego śmierci napływają z całego kraju depesze.

Defraudacje w hurtowni spirytusowej w Śniatynie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 15. 4. (O.). Ze Stanisławowa donoszą: **Władze** policyjne w Stanisławowie otrzymały wiadomość, że w państwowej hurtowni spirytusowej **w Śniatynie** wykryto wielkie nadużycia na szkodę **skarbu** państwa. Kierownik hurtowni Łukowiecki wraz z magazynierem Kielcem sprzeniewierzyli wielką ilość spirytusu, poczem we dwójkę uciekli najprawdopodobniej zagranicę. Na skutek licznych żażaleń kupców detalistów policja rozpoczęła energiczne śledztwo celem ujęcia defraudantów.

Dżentelmeński gest Tow. asekuracyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 15 4 (D) Zarząd towarzystwa asekuracyjnego Austro-Danubian Lloyd postanowił dzisiaj wyznaczyć Emilowi Markowi — aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy wypłacenia mu premji asekuracyjnej — miesięczną rentę w wysokości 500 szylingów. W motywowaniu tej uchwały zarząd podaje, iż towarzystwo Austro Danubian Lloyd chce usunąć wszelkie podejrzenia, jakoby chciało podczas toczącej się w sądzie cywilnym sprawy zmusić Emila Marka do kapitulacji przez pozostawienie go bez środków do życia.

Trzęsienia ziemi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 15 4 (L) Z Santigo di Chile donoszą, że wskutek trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Chile i Argentynę, poniosło śmierć 10 osób, zaś bardzo wiele odniosło ciężkie rany. W miejscowości Mendoza (Argentyna) zostały 2 osoby zabite a ponad 100 zostało ranionych. Straty materjalne są bardzo znaczne.

* * *

Neapol. 15. 4. PAT. Wczoraj zanotowano tu taj znaczne trzęsienie ziemi u stóp Wezuwjasza. Szkód żadnych nie było.

Kronika telegraficzna

— (Żat) **AKTY STANU CYWILNEGO W JĘZYKU ŻYDOWSKIM.** Komitet dla spraw mniejszości narodowych wydał zarządzenie, aby w miejscach zamieszkałych przez ludność, należącą do mniejszości narodowych, akty stanu cywilnego, a więc metryki urodzin, akty ślubne itd. były sporządzane w językach tych mniejszości narodowych między in. również w języku żydowskim.

— (Żat) **BYŁY RABIN PROPAGUJE ATEIZM.** Były rabin Manes, który uważany był w swoim czasie za jednego z najwybitniejszych rabinów na Białej Rusi i który, jak wiadomo, przed paru laty zrezygnował ze stanowiska rabina i ogłosił się ateistą. Obecnie w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi ogłosił szereg artykułów o treści wybitnie antyreligijnej.

— **POŻAR DRAPACZA CHMUR UGASZONY.** Wczoraj dopiero udało się straży ogniowej zlikwidować olbrzymi pożar 38-piętrowego Nederland Hotel w Nowym Jorku. Temsamem niebezpieczeństwo zagrażające sąsiednim budynkom zostało usunięte. Zadziwia fakt, że stalowa konstrukcja hotelu, jakkolwiek wskutek pożaru, rozżarzona była do białości, nie runęła.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 16 kwietnia.

Kraków (422 m) 17,15—18 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 15—15,25 Komunikaty, gospodarczy i meteorologiczny 15,30—15,55 Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polska“. 16—16,25 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja Powszechna“ 16,45—17,10 Odczyt pt. „Dzieje kwiatu“. 17,15 koncert.

Berlin (483.9 566 m) 16,30 —18 koncert. 19 Odczyt „Charakter w naszych czasach“. 19,30 Odczyt „Wykopaliska w Efezie“. 19,55 Odczyt „Problemy wielkomiejskie“. 20,30 koncert orkiestry dętej. 23,30 Sceny o północy z „Fausta“ Goethego.

Wiedeń (517.2, 577 m) 17,30 Opera Wagnera „Parsifal“.

Niedziela 17 kwietnia.

Wiedeń (517.2, 577 m) 11 Koncert wied. ork. symf. 15,30 „Lekarz i aptekarz“ opera kameralna Ditters dorfa. 18 Odczyt „Przechadzka po New Yorku“. 18,50 Muzyka kameralna. 19,30 „Towarzysz“ komedja L'Arronge'a.

Berlin (483.9. 566 m) 19,30 Odczyt „Komunikacja lotnicza. 20 „Dreimädelhaus“ operetka Schuberta.

Medjolan (322.8. m) 16,15—17,15 koncert 22,45 Jazband.

Poniedziałek 18 kwietnia.

Kraków (422 m) 17,15—18,40 Transmisja z Warszawy. 18,40—19 Rozmaitości. 19—19,25 Odczyt pod tyt. „Walki gospodarcze i rasowe na Pacyfiku“, wygł. Dr. W. Ormicki. 19,30—19,55 Odczyt pod tyt. „Warunki geograficzne rozwoju dziejowego Polski, cz. II.“ wygł. prof. Dr. W. Semkowicz. 20—20,30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. od 20,30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 15—15,25 Komunikaty, gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17,30—17,55 Odczyt pt. „Turystyka żeglarska dla młodzieży szkolnej“. 18 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18,40—19 Rozmaitości. 19—19,25 46-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. 19,55—20,15 Komunikat rolniczy. 20,15—20,30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Wiedeń (517,2, 577 m) 11 koncert wied. ork. filharm. (Beethoven, Wagner). 15,30 koncert. 18,05 Odczyt o Chinach. 19 Transmisja z opery: „Pocztyljon z Lonjumean“ opera komiczna Adama.

Berlin (483.9, 566 m) 19,30 Poezja humorystyczna. 20. Dalszy ciąg transmisji z wyspy Sylt. Pierwsza próba porozumienia się nurka z lotnikiem. 21,30 Kabaret z kurhauzu na wyspie Sylt Na zakończenie muzyka taneczna kapeli Glorja.

— (D) **KOMUNISCI BUŁGARSCY PRZYGOTOWYWALI NOWY ZAMACH?** Policja bułgarska skonfiskowała w miejscowości Zladika pokaźny skład materjałów wybuchowych zakopanych w ziemi. Skonfiskowane bomby były skonstruowane wedle tej samej metody, co bomby, których użyto przy zamachu na katedrę w Sofji. Nasuwa to podejrzenie, że bomby miały być użyte do wykonania nowego zamachu komunistycznego.

— (D) **NOWY REKORD LOTNICZY.** Dwaj lotnicy amerykańscy pobili rekord wytrzymałości lotu, który dotąd wynosił 45 godzin 11 minut. W chwili, gdy wiadomość ta jest nadawana, lot nie został jeszcze ukończony, trwa jednak już przeszło 50 godzin bez lądowania.

Wnuczka Tołstoja — aktorką filmową.



Hrabina Wiera Tołstoj, wnuczka wielkiego **poety,** została zaangażowana, jako aktorka **filmowa do** Ameryki z gażą miesięczną 1.000 dolarów.

Rozmaitości

JASNOWŁOS' DEMON W BUDAPESZCIE.

(-i) Od dłuższego czasu zjawiała się na **najbardziej** ożywionych ulicach Budapesztu jasnowłosa blondynka, bardzo elegancka i przystojna **dama.** Przed kilku dniami zniknęła, a jej **zniknięcie wywołało** ciekawość ulicy budapeszteńskiej.

Przyczyną zaciekawienia było doniesienie, **które** wniósł starszy pan, wyższy urzędnik w **jakiemś** ministerstwie. Dr. A. G. wyszedł przed kilku tygodniami na spacer, gdy w tem nagle zaczął **deszcz** padać. Dr. G. schronił się do bramy pewnego domu, by przeczekać deszcz. Wtem zjawiła się elegancka i bardzo przystojna blondynka a za **nią** kroczył jakiś młodzieniec, który ją natarczywie atakował. Dama przystąpiła do dra G., prosząc go o obronę. Młodzieniec w tej chwili się ulotnił. Okazało się, że dama i urzędnik ministerstwa mieszkają w tejsamej dzielnicy, wobec czego dr. G. odprowadził damę do domu. Gdy doktór chciał się pożegnać, dama zaprosiła go do siebie, by poczęstować go herbatą. Jasnowłosa dama wydaliła się na krótką chwilę ze salonu, by się przebrać, a doktór rozsiadł się wygodnie na fotelu. Wtem odczuł jak gdyby odurzenie i popadł w głęboki sen, z którego dopiero zbudził się po kilku godzinach. Skonstatował wtenczas, że leżał na fotelu w negliżu, a ubranie jego wraz z portfelem zniknęło. W drugim pokoju znalazł jakąś parkę, która pożyczyła mu brakującą garderobę męską i w ten sposób doktór mógł się oddalić. Zrobił w tej chwili doniesienie do policji i tam się dowiedział, że takich doniesień wpłynęło już przeszło 50. Atoli w międzyczasie jasnowłosy demon znikł, a **policja** go poszukuje.

Lista Nr. 92

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. **Dr. S. Jampel z Białej składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Dra Maksa Bielcza, 2) Dra I. Aleksandrowicza, 3) Dra E. Straussa, 4) Dra A. Klara wszystkich w Bielsku, 5) Dra R. Weinberga, 6) Dra Nadla w Kałuszu, 7) Dra Schwalba w Kałuszu, 8) Izaka Stiefla w Krośnie, 9) Dra F. Eisnera w Przemyślu.

II. **Aron Seeman z Bolechowa składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Leona Bonoma i 2) Dra Izr. Schindlera w Bolechowie, 3) Prof. Abę Seemana w Równem, 4) Dra Ozera Seemana w Stryju, 5) Siegm. Griffla w Gdańsku, 6) Abrahama Haftla, 7) Ozjasza Kurza i 8) Feiwla Riesla w Bolechowie, 9) Salomona Blecha w Stanisławowie, 10) Isse Kleisnera w Hamburgu.

III. **Dr. Aleksander Steinhardt z Przemyśla składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Dra Himmla w Drohobyczu, 2) Dra I. Wilczera, 3) Izso Feingolda i 4) Inż. Henryka Bazara w Przemyślu.

IV. **Dr. Kazimierz Weiss z Bielska składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Dra Ernesta Herzhafta, 2) Dra I. Grünsteina, 3) Dra A. Friedmanna, 4) Dra Adolfa Staplera, 5) Dra Erwina Mechnera — wszystkich w Bielsku, 6) Dra S. Rottenberga 7) Dra M. Nichthausera, 8) Adama Jägera, wszystkich w Białej.

V. **Leon Egert z Borysławia składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Józefa Klugmana, 2) Marka Salzmana, 3) Luzera Dawidmanna, 4) Paula Leckera, 5) Juljusza Leckera, 6) Eisiga Wolfa wszystkich w Borysławiu, 7) Leopolda Unikla w Drohobyczu, 8) Dyr. Karola Richtera w Nadwórnej.

VI. **Arnold Gottfreund składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Wolfa Sobla, 2) Ludwika Stottera, 3) Abrahama Goldlusta.

VII. **Karol Katz ze Lwowa składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Dyr. Norberta Feitha, 2) Dawida Kreisberga, 3) Maurycego Kreisberga, 4) Inż. Edwarda Nadla wszystkich we Lwowie, 5) D. Harnika w Drohobyczu, 6) Michała Hermana w Borysławiu.

VIII. **Joachim Landesdorfer z Kobierzyna składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Samuela Zawoźnika w Skotnikach, 2) L. Grünberga w Skawinie, 3) Godla Matznera, 4) Joela Barbera, 5) Hirscha Friedmanna w Sidzinie, 6) Eliasza Gewürza w Borku Fałęckim, 7) Leiba Kuppermanna, 8) Józefa Waldmanna we Wieliczce.

IX. **Firma Blum i Binder z Katowic składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty:** 1) Leona Eichbauma w Katowicach.

X. **Dr. Leon Warenhaupt składa 25 Zł, Józef Aleksandrowicz 10 Zł, Józef Lehrer z Czarnego Dunajca 10 Zł, Jakób Markheim 10 Zł, Pinkus Meruk 10 Zł, Dr. Emil Liban 20 Zł, Dr. M. Früss 20 Zł.**

Staraniem lokalnego Komitetu Org. „Mizrachi“ odbędzie się we środę dnia 20 bm. w wielkiej sali Kahału, z okazji 25-letniego istnienia światowej Org. „Mizrachi“

UROCZYSTE ZGROMADZENIE LUDOWE,

na którem referować będą: Rabin Dawid Awigdor (Andrychów), Dr. Dawid Bulwa, Rabin Dr. Samuel Hirschfeld (Biała), Rabin Meszulem Klieger.

Początek o godz. 7'30 wieczór.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W poniedziałek 18 bm. o godz. 8'15 rozpocznie się dalsza serja występów artystycznego teatru miniatur „Azazel“ z I. wielkim programem, który wywołał podziw i zachwyt ze względu na swój wysoki poziom artystyczny, głębokie i subtelne ujęcie tematów, opromienionych zdrowym, żydowskim humorem na tle pięknych dekoracyj, oryginalnej muzyki i tańców. Powtórzenie tego programu we wtorek 19 bm. o godz. 9 wiecz. i we środę 20 bm. o godz. 8'15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w dni świąteczne przy kasie teatru w godzinach popołudniowych. Z powodu wielkiego zainteresowania jakie wywołały krakowskie występy „Azazelu“ na prowincji, napływają zewsząd zamówienia na większą ilość miejsc, wobec czego jest wskazanem wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

— **REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** przyniesie przegląd najwybitniejszych nowości ostatnich miesięcy sezonu. W niedzielę wieczór St. Wyspiańskiego „Akropolis“. Poniedziałek poświęcony jest rezertuarowi rozrywkowemu: popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy“, wieczorem amerykańska farsa Cooper-Hacketta „Potęga reklamy“. W pierwszy dzień po świętach wraca na afisz „Mecenas Bolbec i jego mąż“ Berr-Verneuilla. Środa i czwartek poświęcone są literackim nowaljom sezonu: utopji „Kochanek Sybilli Thompson“ (Rok 1977) Marji Pawlikowskiej i tragkomedji Kaisera „Kancelista Krehler“. Kasa dzienna rozpoczęła już rozsprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia okresu świątecznego.

— **Z TEATRU „NOWOŚCI“ (ul. Rajska).** Repertuar świąteczny „Nowości“ przedstawia się nader interesująco. Cały szereg największych atrakcyj sezonu, w przewybornem wykonaniu zapoczątkuje w niedzielę o 4 pop. „Księżniczka Ilica“ o 8 wiecz. „Adieu Mimi“ z występem Elny Gistedt. W poniedziałek o 11 rano po raz ostatni bajka dla dzieci „Tomcio Paluch“, o 4 pop. „Księżna cyrkówka“ z ulubienicą publiczności Elną Gistedt, o 8 wiecz. głośna operetka Granichstädtena pt. „Orłow“ z występem Elny Gistedt i Wł. Szczawińskiego, którzy ponadto wystąpią gościnnie w „Orłowie“ we wtorek, środę i czwartek o 8 wiecz.

— **MARYLA GREMO**, po swoich licznych, pełnych powodzenia występach w większych miastach Polski, przybywa do Krakowa, gdzie w Starym Teatrze w poniedziałek, 18 bm. zaprodukuje się dwukrotnie, a to o godz. 4 popoł. (program dla dzieci), oraz o godz. 8 wieczór.

ŻYDOWSKI TEATR MINIATUR „AZAZEL“

Poniedziałek: godz. 8'15 Występ „Azazelu“.
Wtorek: godz. 9 Występ „Azazelu“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: „Akropolis“.
Poniedziałek: pop. „Proboszcz wśród bogaczy“; wiecz. „Potęga reklamy“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: godz. 4 pop. „Księżniczka Ilica“; wieczór „Adieu Mimi“.
Poniedziałek: godz. 11 rano „Tomcio Paluch“; 4 pop. „Księżna cyrkówka“; wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Całować to nie grzech“, **komedja** w 10 akt. W głównych rolach: Ksenia Desni, Lidja Pavanelli, Paweł Goetz. Wytwórnia „Afa“.

REDUTA: „Pod pałącem niebem Meksyku“ (Tom Mix) i dwie komedje amerykańskie.

WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.

SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów“ (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności).

BAGATELA: „Syn Szeika“ (Rudolf Valentino).

Przetargi publiczne.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny **przetarg publiczny** na roboty instalacyjne przy budowie gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach, a mianowicie: na instalację wodociągową, sanitarną i gazową.

Oferty wraz z ogólnemi i technicznemi warunkami, należy wnosić do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział KR. w Katowicach na oryginalnych formularzach w opieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem do dnia 25 kwietnia br. godziny 10-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie przez Komisję przetargową.

Warunki przetargu oraz potrzebne druki można przeglądnąć i nabyć w godzinach od 8—15-tej w Kancelarji Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych za opłatą 5 zł.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie ogłasza przetarg ofertowy na Instalacje: ogrzewania centralnego i wodociągów, kuchni i pralni parowej, dźwigów osobowych i ciężarowych, sygnalizacji świetlnej i telefonów, urządzenia do odkurzania dla budowy pensjonatu w. Krynicy. Informacje i formularze ofert otrzymać można w godz. od 12—2 popoł. w biurze Kierownika budowy inżyniera architekta Eugenjusza Czerwińskiego we Lwowie, ul. Wronowskich 11a. I p. Oferty wraz z wadjum należy składać w sekretarjacie Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie, ul. Piekarska 1a do dnia 4 maja 1927 r. godz. 12 w poł., poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

CEGIELNIE! — WAPIENNIKI!

Pierwszorzędny przemysłowy węgiel górnośląski wagonowo wprost z własnych kopalń na warunkach zapłaty według umowy, dostarcza firma

⚒ „SILCARBO“ ⚒

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE SP. HANDL. Z OGR. ODP.

w Krakowie

Biura: ulica Dietlowska L. 107 — Telefon Nr. 1390

Węgiel wysoko kaloryczny — Dostawa terminowa!

„ANGIELSKIE-HEBRAJSKIE“. Kwalifikowany nauczyciel hebrajski poszukuje odpowiedniej posady. Udziela także lekcji języka angielskiego. Zgłoszenia do „N. Dziennika“ pod „Angielskie-hebrajskie“.

Poszukuje się

rutynow. korespondenta

polsko-niemieckiego, piszącego biegle na maszynie jak również

rutynowanego buchaltera

z dobremi świadectwami.

Zgłosz. tylko pisemne do domu bankowego A. Holzera w Krakowie.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca

najtaniej pracownia blacharska

Jakóba Grossmana Kraków, Jakóba 3.



Szyldy emaljowane

NUMERATORY

Drukarki domowe

Datowniki

:: FARBA ::

do pieczątek w puszkach i flakonikach w wielkim wyborze.

FIRANKI, story, kapy i bieliznę haftuje i zestawia bardzo gustownie wytwórnia firanek i bielizny, ul. Sebastjana 36. Ceny konkurencyjne.

ZEGAREK



ZENITH

na całe życie



Dziś wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do roztworu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szczotkowanie jest zbędnym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION

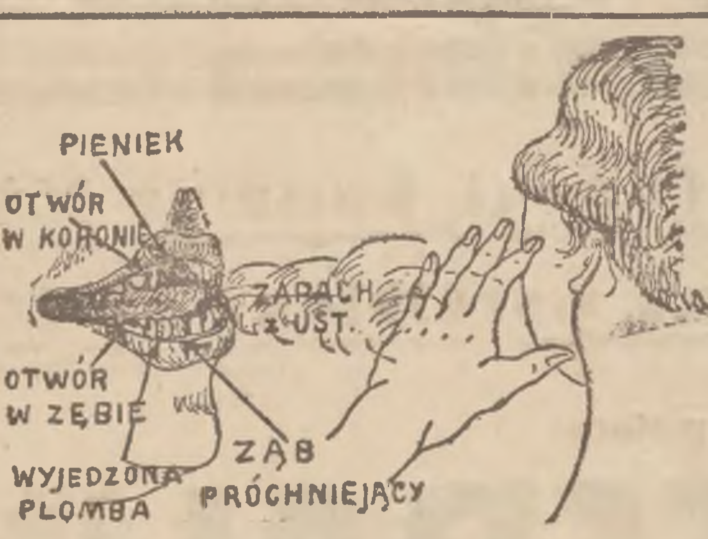
oszczędza bieliznę.

Najtańsze źródło zakupu!

Instrumentów muzycznych, gramofonów, płyt oraz wszelkich przyborów do tychże wprost ze składu fabrycznego instrumentów muzycznych.

Firma H. WEISS, Kraków ulica MEISELSA L. **13**

Ilustrow. cenniki oraz katalogi płyt odsprzedawcom darmo



DLACZEGO?!...

Są piękne usta, których nikt nigdy nie ucałuje...
Są piękne kobiety, których się unika...
Są dzielni mężczyźni, którym się nie wiedzie w życiu...

DLATEGO

że nie używają jedynego racjonalnego środka przeciw nieodczuwanemu wyłącznie przez nich samych zapachowi z ust, który czyni obcowanie z nimi nieznośnie przykrem.

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. **Cena Zł. 2·75 za sztukę.** W razie nieotrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3.50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na oddzielne miasta na własny rachunek pożądani.

Przełożeństwo izr. Gminy wyznaniowej w Gorlicach ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę rabina w Gorlicach

Wymaganem jest:

1) Obywatelstwo Polskie.
2) Nieprzekraczalny 50 rok życia.
3) Świadectwo rabinackie התרות הוראה od trzech autoryzowanych rabinów.
4) Świadectwo ukończonej 7-klasowej szkoły wydziałowej.
5) Znajomość języka hebrajskiego i polskiego w słowie i piśmie.
6) Curriculum vitae, jego działalność na polu judaistyki i rabinackiem.

Pobory i inne warunki wedle umowy.

Podanie z załączonemi dokumentami nadesłać do końca czerwca 1927.

Przełożeństwo izr. Gminy wyznaniowej w Gorlicach.

LODOWNIE pokojowe i restauracyjne



w największym wyborze poleca hurtownie i detalicznie **S. SATTLER, Kraków, Stradom 18 Tel. 4751** zastępca fabryki lodowni „St. Radajewski Poznań"



Pallas Atena

Deserowa

Mleczna

Gorzka

Najprzedniejsze gatunki czekolady fabryki „Optima" S. A. Kraków.

RADJO-APARATY

oraz aparaty detektorowe z akcesorjami sprzedaje i urządza w domu P. T. Ziemianom, Oficerom, Urzędnikom i osobom odpowiedzialnym na dogodne spłaty.

Inż. Tadeusz Leszczyński, Kraków
Grodzka 65.

Baczność!!!

Potrzebni tylko na prowincji agenci i agentki do rozpowszechniania przedmiotów pierwszej potrzeby. Kaucji nie żądamy. Zarobek dobry. — Adresować: Warszawa, Dom Towarowy — Swieca i Ska, Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Crepe de Chine

i wszelkie najmodniejsze jedwabie na sezon letni po najtańszych cenach — poleca

Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20.

RADIO

Aparaty detekterowe, kryształy, słuchawki oraz wszelkie części składowe poleca po cenach najtańszych

FELIKS LAKSBERGER, KRAKÓW
GERTRUDY 7. — Telefon 494.

ZDROJOWISKO dla STANU ŚREDNIEGO w JAWORZU obok Bielska otwarte zostaje

w dniu 15 maja br.

Przyjmuje się także dzieci bez towarzystwa rodziców.

RYTUALNY WIKT. Liczy się tylko własne koszta.

Bliższych informacji udziela kierown.

Pani S. Grossmann w Jaworzu obok Bielska.

Ogłoszenie.

Zwierzchność wyznaniowa izraelicka w Nowym Targu rozpisuje ponownie konkurs na posadę

rzezaka rytualnego
w Nowym Targu

który ma zarazem pełnić funkcje מוהל, בעל־קורא ובעל־תפילה

Warunki przyjęcia:
1) obywatelstwo polskie;
2) nieprzekroczony 45 rok życia;
3) egzamin rzezacki i dłuższa praktyka.

Oferty odpowiednio udokumentowane należy wnosić do tut. Zwierzchności wyznaniowej najdalej do dnia **1 maja 1927.** Wobec tego, że wysokość wynagrodzenia zależeć będzie od umowy, winni kandydaci w ofertach swych podać wysokość żądanego wynagrodzenia. Posada zaraz do objęcia.

Przełożony: **Ignacy Hammerschlag.**

Nowy Targ, dnia 12 kwietnia 1927.

CZEKOLADA
ANGLAS
KAKAO

REPREZENTACJA: E. MÜLLER
KRAKÓW XXII Brodzińskiego 1

Fabrykanci i Kupcy!

Jeśli chcecie mieć tanie pudełka tekturowe, szybko i starannie wykonane, zamawiajcie w wytwórni pudełek Heitlera, Kraków-Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 2, obok starego przerobionego mostu — Telefon 4354.

REUMATYZM
ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE

NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEM LECZĄ SKUTECZNIE

„Ekstralit" DO KĄPIELI LECZNICZYCH

DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA

OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZGRZEWAJĄCYCH

BÓLE ORAZ ZNIEKSZTAŁCENIA STAWÓW USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROTNYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW

SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

OPATENTOWANE W POLSCE, ZAREJESTROWANE I ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO.

SKŁAD GŁÓWNY FIRMY „EKSTRALIT, L. PAJERSKIEGO" S. z o. o. w Fabr. Chem. Farm. B. KROGULECKI, WARSZAWA, OGRODOWA 59a TEL. 20-21, 46-06.

Poszukuję

zdolnego subjekta z działu towarów żelaznych, mieszanych i szkła taflowego. Zgłoszenia: **Gries, Rabka.**

Żądajcie wszędzie!

OBUWIE MĘSKIE
Marko
GOODYEAR WELT

Trwałe — eleganckie!

Młyńskie maszyny i przybory

Transmisje
z łożyskami samosmarowemi i kulkowemi według nowych ulepszonych modeli

Dźwigniki — Łańcuchy
i przybory transportowe

Blachy dziurkowane
i siatki druciane

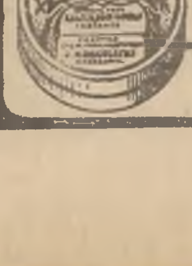
Szlifierki i polerki
na łożyskach kulkowych

Obrabiarki
do drzewa i metali

Narzędzia i przybory fabryczne
wszelkiego rodzaju
dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fma „PRZEMYSŁ"
Kraków, ul. św. Krzyża 1.

JEŻELI KASZLESZ, SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONYM, MASZ BÓLE GARDŁA UŻYWAJ PASTYLKI „NEO"



FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA
B. KROGULECKI
WARSZAWA

Zakład artyst. Haftu M. Strzegowski
Kraków, Stradom 25
wykonuje po najniższych cenach hafty ręczne i maszynowe, białe i kolorowe, według najnowszych wzorów oraz poleca szablony i wszelkie przybory do tychże.

„PHILRADIO“
polecamy:
RADIOAPARATY 3 i 4 LAMPKOWE
WYŁĄCZAJĄCE STACJĘ LOKALNĄ
POD GWARANCJĄ

Detektorowe aparaty	Oferty i cenniki na żądanie
Słuchawki	Poradnia fachowa
Akumulatory	Szybka obsługa
Lampki	

„PHILRADIO“
KRAKOW, RYNEK GŁ. L. 9
PASAŻ BIELAKA TEL. 204



Biuro Techniczno-Handlowe
L. W. KAWAŁEK
Kraków, Gertrudy 5, tel. 4307.
Dostarcza:
Maszyny i narzędzia do obróbki **drzewa, metali, galalitu** itp. — **Aparaty gazowe i elektryczne Junkers'a** do łazienek, zakładów hygienicznych itp. — **Miedź i mosiądz w blachach, sztabach**, rurach itp. — **Przetwory chemiczne**, ałun, bisulfat, siarczan glinu itp. — **Wyroby fajansowe, artykuły techniczne, aparaty kontrolne.**
Katalogi i oferty na żądanie. — Ulgi w zapłacie.

BLEDNICĘ niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — **Do nabycia we wszystkich aptekach** i drogerjach — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. **We** własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.**
Laborator. chem.-farm. Mr M. Krzysztoforski, Tarnów.



Leopold Hufferer
Kraków Grodzka 43.
Największy wybór Instrumentów dętych

Tartaki, młyny, cegielnie, kopalnie!
Polecamy
wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne po cenach konkurencyjnych
Hurtownia pasów, szczeliw, węży
ZENIT Sp. z o. o. **Kraków, Szpitalna 7**
Telefony Nr. 4231, 2721

Baczność Gospodynie!
Najtaniej zakupicie szczotki, pendzle, farby, lakiery, pokost, wiórka, wosk, pasty i flanele do podłóg, kwilaj środki do czyszczenia i wywabiania plam, wycieraczki, wszelkie przybory toaletowe i t. d. u firmy
M. J. Berger, Kraków, plac Szczepański 9.

Wreszcie!!!
Sucha baterja
anodowa „Wieczna“
zgłosz. do pat.

Bezpłatne broszurki wysyłają Zakłady Przemysłowe i Handlowe „TĘCZA“ (oddział elektrotechniczny) Kraków IX.

Podłogi ksylolitowe
są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania, jak również posadzki teracowe, schody z stucznego kamienia, naśladuje zupełnie granit śląski i szwedzki karst i t. p. wykonuje
M. GUTTER, Kraków, ul. Bernardyńska L. 10. - Telefon 3493.
Rok założenia 1910.

LINY transmisyjne konopne i manilowe własnego wyrobu
SZPAGATY wszelkiego rodzaju w kilku kolorach
OSNOWY do kilimów i dywanów
SZNURY do bielizny konopne i manilowe
LINKI turystyczne i dla wszelkiej gałęzi sportu
PŁÓTNA jutowe dla tapicerów i taśmy dla tapicerów
TASIEMKI kolorowe do wiązania z nadrukiem firmy i bez
poleca hurtownie i detalicznie
P. SCHERER, Kraków
Krakowska L. 6. — Telef. 3227.

NAJNOWSZE KAPELUSZE damskie po najtańszych cenach u firmy
Jadwiga Cypes, Kraków, **Poselska 20.**

RABKA Pensjonat „Bellevue“
Nowo otwarty.
Urocze słoneczne położenie, w centrum parku zakładowego, z komfortem, elektryka, piece, balkony, duża tarasa, sala jadalna kuchnia wykwintna.
Przyjmuje się także dzieci od 4 lat, które pozostają pod opieką rutynowanych sióstr pielęgniarek. Zabawy, gry, gimnastyka lekarz na miejscu. Zgłoszenia Zakład Sióstr Pielęgniarek Podgórze, Józefińska 29. Tel. 2044.
Od 1-go maja w Zarządzie „Bellevue“, Rabka.

Zamiana mieszkania chcę zamienić moje mieszkanie składające się z 3 pokoji, przedpokoju i kuchni wraz z komfortem, ostatnio rupełnie odnowione, w VII. dzielnicy, na mieszkanie 4—6 pokojowe również w tej dzielnicy lub sąsiedztwie przy odpowiedniej dopłacie w dolarach. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje Administr. Now. Dz. pod „Korzystny interes“.

Okazyjnie tanio!
Piły gatrowe remszeidowskie oraz wszelkie przybory dla przemysłu drzewnego dostarcza Biuro techniczne
Inż. Józefa Weingrüna
Kraków, Groble 17. — Telefon 2145.

Rok założenia 1869. Rok założenia 1869.
Magazyn Jubilerski
M. Kornreich, Kraków, Stradom 3
poleca
wyroby ze złota i srebra, brylanty, oraz pierwszorzędne zegarki **po najtańszych cenach.**

PAŁAC KRAKOW,

POŃCZOCH UL. FLORJAŃSKA 31
TELEFON 4578 TELEFON 4578

poleca swój bogato zaopatrzony skład **pończoch, skarpetek, rękawiczek i wszelkich wyrobów trykotowych we wszystkich gatunkach po cenach bardzo umiarkowanych.**

2 POKOJE razem, każdy z osobnem wejściem, z piecem kuchennym, nowocześnie urządzone, słoneczne, frontowe, w śródmieściu, nadające się także na pokój z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8.

POSADY biurowej lub w handlu jako pomocnik, inkasent, agent, poszukuję. Posiadam znajomość buchalterji i 3-letnią praktykę biurową. Złożę na żądanie 100 dolarów kaucji. Zgłoszenia pod „Młody człowiek" do Adm. „N. Dziennika".

LOKAL frontowy, z oknem wystawowem, nadający się na Zakład fryzjerski lub na inny sklep, w Podgórzu, ul. Dekerta 10, od właściciela zaraz do wynajęcia.

ZDOLNY buchalter, ze znajomością stenografii, piszący biegle na maszynie, na wyjazd potrzebny. — Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

FORTEPIANY — PIANINA, sypialnie, jadalnie, gabinety męskie i salony, dywany, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty, otomany, poduszki włosienne, wózki dziecięce i t. p. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, ul. Bernardyńska 9, telefon Nr. 88.

RABKA

W nadchodzącym sezonie otwieramy **w Rabce pensjonat** dla dzieci — począwszy od lat 8 miu i młodzieży intel. rodzin żyd. pod osobistem kierownictwem wychowawczem

Prof. Dr. Wilhelma Falleka

w pięknie położonych z komfortem urządzonych willach „Sobieski" i „Palarczyka" obok Zakładu. Czujna opieka zarówno pedagogiczna jak i macierzyńska zapewniona — Stały nadzór lekarski. Kuchnia znakomita. — Plac sportowy. — Bibljoteka. Gry i zabawy towarzyskie. — Wycieczki. — Rozrywki — Liczba przyjmowanych dzieci ogranicz.

Beck i Wiener, Kraków, Dietlowska 25 **(od maja willa Palarczyka).**

DOM BANKOWY ALOJZY FRÖHLICH
Rok zał. 1901 RZESZOW Rok zał. 1201
przeprowadza wszelkie w zakres domu bankowego wchodzące transakcje



כשר לפסח

Zamówienia na **„POTOKOL"** przyjmuje zastępca Ski Akc. „J. D. POTOKA SYNOWIE"

WINCENTY MOSZKOWSKI
Kraków, Wrzesińska 3. Tel. 2419.

—NOWOŚĆ!—
BIAŁA CZEREŚNIA
BIAŁY JARZĘBIAK
WYKWINTNE WÓDKI WYTRAWNE
Kantorowicz

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
Główny skład hurtowy:
S. HAY, aptekarz, LWÓW

RABKA

Willa „Nałęczówka" (obok łazienek) Pensjonat rytualny Bronisławy Rendel Feldowej otwarty od 8 maja. Przyjmuje młodzież pod troskliwą opiekę. Kuchnia wyborowa. Światło elektr. Położenie blisko lasu. — Na maj i czerwiec wynajmuje pokoje z kuchniami. Ceny przystępne. Zgłoszenia do 8 maja br Feld, Kraków, ul. Krakowska L. 45, II. p. później w Rabce

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

PIANINA ARNOLDA FIBIGERA
nadeszły
WŁ. BOLONSKI
KRAKÓW
PAŁAC SPISKI.

UCZ SIĘ!

W nauce Twa przyszłość!

Chcesz uzyskać cenzus nauki z klasy 4, 6 gimn., potrzebny do awansu lub stabilizacji, przygotować się szybko do matury gimn., lub sem. naucz., nauczyć się języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego pod kier. sił zagran., wpisz się niezwłocznie na

Powszechne Kursa Korespondencyjne „MATURA"
Kraków, Karmelicka 35, parter
pod kier.:
Prof. Dr. Bronisława Swiby

Każdy uczy się w domu z wykładów drukowanych (litograf.), opracowanych bieżąco przez Pp. Profesorów Szk. śred. i Docentów Uniw., bez opuszczania stałego zamieszkania lub przerwy zajęć. Tysiączne listy dziękczynne.

Informujący się pośle Zł 8·50, poczem otrzyma: 1) program nauki 2) próbny wykład na 8 dni (podać klasę wzgl. język), 3) potrzebne informacje.

Prospekta bezpłatnie.

Uwaga: Wypożycza się też komplety wykładów na krótko za kaucją i małą opłatą dla powtórki całości materjału.

Jak Cię widzą — Tak Cię piszą?

Ubrania w pierwszorzędnem wykonaniu
Firma Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, Podwale L. 5. — Tel. 3346
Ceny niskie. — Warunki dogodne.

Fabryka aparatów piwnych i lodowni
pod firmą:
Zygmunt Förster i J. Kleinwachs
Kraków, ul. Zielona L. 5

poleca aparaty piwne i lodownie każdego rozmiaru oraz części do tychże. Przyjmuje też naprawy, **niklowanie i srebrzenie części składowe.** Wykończenie staranne

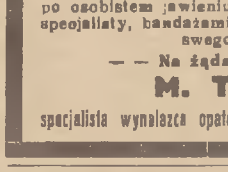
Specj. dział: roboty **drykierskie** czyli **tłoczone.**

Wyrób kompl. urządzeń wystawowych i gablotek. Wszelkie zlecenia tak dla kupców jak i osób pryw. wykonuje się pod kierownictwem specjalistów-fachowców **po cenach umiarkowanych.**

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY

Fabryka „Mary", Warszawa, Zajączkowska 9.

ORYG. WÓZKI DZIECIĘCE



„Brennabor" i „Premier" oraz innych typów poleca najtaniej
I. BOTWIN
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 30
Ilustr. cenniki wysyła się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach pocztowych

Najdoskonalszą czekoladą jest

Kawowa ze śmietanką — Śmietankowa

GOPLANA

Śmietankowa z orzechami — Wyborna

Usuwa radykalnie
PRZEPUKLINĘ
najzmiarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci, po osobistem zjawieniu się, pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskai'a.
— — Na żądanie prospekty darmo. — —
M. TILLEMANN
specjalista wynalazca opatentowanych bandaży, KRAKÓW, ul. Szlak 39

SZPAGATY

liny, sznury przędzę szewską i rymarską, osnowę do kilimów, taśmy — płótno tapicerskie, gurty transmisyjne, konopie oraz wszelkie wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące — poleca

FABRYCZNY SKŁAD H. FINKELSTEIN
w KRAKOWIE, WIELOPOLE 22. Telefon 4229.



SATYSFAKCJĄ DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI I TAŃCA

jest aparat angielski z marką **„Głos swego Pana"** najnowszej konstrukcji (systemu radjo, z podkładką mikrofonową. Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak:

Paderewski, Caruso, Schaljapin i t. d. Oryginalne płyty żyd. Rosenblatta, Kwartina i t. d. zawsze na składzie.

THE GRAMOPHONE CO LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby handl. brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25.
Warszawa, Marszałkowska 132.
Lwów, Sykstuska 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

OD 28 ZŁ. PŁASZCZE GUMOWE zagraniczne poleca A. Bross, Kraków, Florjańska 44. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej).

BEZPŁATNE prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12.

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15, II. piętro.
Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

GRAMOFONY i patefony zagraniczne tanio i na dogodnych warunkach: Kraków, Szpitalna 4, w podwórzu. 451

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżka, firanki, płachty i płótna nieprzemakalne, artykuły gumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleca najtaniej hurtownie i częściowo P. Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). Dla P. T. Urzędów, hoteli i pensjonatów specjalny rabat.

KORALL LOTTI, obecnie Kohn i Heneberg, Kraków, Grodzka L. 9, poleca we wielkim wyborze suknie wizytowe, wieczorowe, garderobę dziewczęcą i chłopięcą, ubrania sweatrowe, żakiety włóczkowe, pulowery oraz wyroby pończosznicze. Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach.

KAPELUSZE MĘSKIE najmodniejsze, koszule, krawaty, najtaniej poleca: „Au Bon Marche", Kraków, ul. Tomasza 20 (przecznica Florjańskiej).

SZKŁO okienne poleca, oraz wykonuje roboty szklarskie, jak i oprawę obrazów: S. Finkelstein, ul. św. Krzyża 3.

POSZUKUJE SIĘ pomocnika handlowego wykwalifikowanego, obeznanego w branży farb: M. Reches, Karmelicka 3.

NAJNOWSZE kapelusze damskie, oraz Sztumpy we wszystkich kolorach i w różnych deseniach poleca po najtańszych cenach filja fabryki Grossa, Kraków, Stradom 27.

POSZUKUJĘ ekspedjentki z działu bławatnego: L. Bandet, Kraków, Grodzka 5.

ADWOKATOWI ewent. początkującemu wynajmę lokal 3 pokojowy urządzony, z maszyną i telefonem, w śródmieściu obok Sądu, lub zawrę spółkę ze współpracą. Zgłoszenia pod „Doktor" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

KAPELUSZE męskie, krajowe, zagraniczne, poleca Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24

POSZUKUJĘ swata, mającego dostęp do pierwszorzędnych rodzin żydowskich. Zgłoszenia pod „362" do Biura Stattera, Rynek 8.

FACHOWCA z kapitałem poszukuję do interesu materjałów budowlanych. Zgłoszenia pod „Kraków" do Adm. „N. Dziennika".

URZĄDZENIE fabryki waty do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wata".

SPÓLNIKA z kapitałem 1.000 dolarów do intratnego przedsiębiorstwa przemysłowego — poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rentowna produkcja".

POSZUKUJĘ zdolnej panny, gruntownie obeznanej z działem galanteryjno-norymberskim. Zgłoszenia: Szulkind, ul. Kościuszki 27.

NA ŚWIĘTA ceny zniżone! Dywany, chodniki, narzuty na otomany, kapy, portjery, linoleum i ceraty poleca w wielkim wyborze M. Halpern, Kraków, Poselska 18.

MATRYMONJALNE. Dla mojej siostry, młodej rozwódki, o wybitnej inteligencji, poszukuję człowieka na poważnem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dla siostry".

SPÓLNIKA fachowca do wypieku białego pieczywa poszukuje Piekarnia, ul. Kalwaryjska 21.

PRAKTYKANTKA biurowa do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 3.

P. ABRAHAMOWI MAHLEROWI, trafikantowi w Tarnowie, skradziono większą ilość znaczków pocztowych, stempli oraz weksli. Ostrzega się przed zakupnem tychże.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.